

M O J A •

Z g

ie

r z

P R Z E S T R Z E Ń



JUBILEUSZ
GRZEGORZA SZKODY
– WYBITNEGO
WYCHOWAWCY
I PEDAGOGA

CHARYZMATYCZNA
**GRAŻYNA
BŁĘCKA-KOLSKA**
SPOTKAŁA SIĘ
Z MIESZKAŃCAMI

ODKRYTO
PONIEMIECKĄ
REKLAMĘ
SKLEPU
NA DŁUGIEJ

ZMIENIAMY
KRAJOBRAZ
NASZEGO
MIASTA

NA ZAWSZE
POZOSTANIECIE
W NASZEJ PAMIĘCI!

ZGIERSCY RYCERZE
POD GRUNWALDEM



SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4–5
Znaleźli cię, śmieciu!	6
Jedlicka i Łąkowa na finiszu	6
1 listopada na zgierskich cmentarzach	7
Badanie opinii mieszkańców Zgierza	7
Niech przemówią robotnicy!	8
Krajobraz mojego miasta – widzę więcej	8
Zgierski Budżet Obywatelski. Efekty są widoczne	9
Jesień kabarety niesie, czyli wesołe spotkania teatralne w MOK	9
Blizna w sercu miasta	10
Odeszli, pozostając w naszej pamięci	11
Listopad w historii miasta	12
Nie dzwonię. Ktoś już to pewnie zrobił	13
Niełatwa niepodległość	15
Grzegorz Szkoda. Wiedza i doświadczenie	16
Kulturalnie i lokalnie	17
Wyprawa w głąb duszy	18
Zakręcone 100 lat „Szóstki”	19
Włókniarz. Zacięty bój o awans	20
Poczuj w sobie muzykę	21
Tuwim wybrał się sam	21
Rycerze Ziemi Zgierskiej	22
Eko żywność dla zdrowia i środowiska	23
„Iluminacje” w Zgierskiej Galerii Sztuki	23
Legenda rocka w AgraŃce	24
Ożywczy powiew szaleństwa. Konjo w Zgierzu	24
(Nie)możliwa podróż w czasie	25
Teflon – śliska sprawa	27
A kogo dziś obchodzi Dzikie Zachód?	28
Filozofia śmieci	29
Kalendarium wydarzeń	30–31



6



10



20



23



28

Słowo wstępu



Zapewne każdy z nas zna gorzki smak rozczarowania. I zapewne nie minę się z prawdą, jeśli powiem, że nikt z nas go nie lubi. Czasem jednak rozczarowanie nas po prostu

dośięga i, chcąc nie chcąc, trzeba je jakoś przełknąć. Patrząc bez emocji na to niemiłe uczucie, racjonalizując je, można by nawet powiedzieć, że paradoksalnie ma ono czynnik pozytywny, bo przecież motywuje człowieka do weryfikacji jakichś obszarów życia czy ludzi, z którymi się stykamy; sprawia, że nasza wizja świata staje w prawdzie, zostaje odarta ze złudzeń, co ostatecznie jest dobre... A mimo to zawsze pozostaje potem jakaś gorzkość, zwłaszcza gdy owo rozczarowanie wiąże się z człowiekiem i jego postawą wobec nas samych lub kogoś z naszego bliskiego otoczenia; wówczas, gdy zaufanie czy przyjaźń, którą kogoś obdarzyliśmy, okazuje się zwykłą mrzonką, mirażem, nieprawdą.

Bardzo cenię sobie przekaz – dziś już można powiedzieć – klasyka filmowego braci Wachowskich „Matrix”. Dlaczego? Bo film ten niesie z sobą pewne uniwersalne prawdy o rzeczywistości tu i teraz.

Nie wiem jak Państwo, ale ja czasem czuję się, jakbym była częścią owego kolorowego, na swój sposób atrakcyjnego, ale nieprawdziwego świata – programu komputerowego, któremu na imię Matrix. Taka refleksja jest czasem potrzebna. I tylko szkoda, że ona nigdy nie chodzi sama, a często kroczy w towarzystwie rozczarowania.

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: moajprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska, Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Foto:
Krzysztof Głowacki

Kulturalny październik

Można wierzyć lub nie, ale Zgierz stoi kulturą. Wydarzeń, które adresowane są do mieszkańców praktycznie w każdym wieku, jest tu sporo. Oczywiście najwdzięczniejszymi odbiorcami są dzieci i młodzież. Nierzadko oni sami wchodzą w rolę animatorów. Część wydarzeń ma mocno ugruntowaną pozycję w kalendarzu, inne pojawiają się okazjonalnie. I tu warto odnotować projekty, których pomysłodawcami i realizatorami byli sami zgierzanie (piszemy o nich szerzej na stronie 17). Dzięki aktywności lokalnych twórców kultura miasta wzbogaciło się o dwa intrygujące murale, w parku odbył się barwny happening na rzecz dzieci niepełnosprawnych, a już wkrótce będziemy mogli poznać dalsze losy jeża spod miasta Zgierz, które stworzyli sami mieszkańcy w ramach projektu „Książka wszystkich zgierzan”. (rk)



Podczas rodzinnych warsztatów stolarskich w Centrum Kultury Dziecka nie sposób się nudzić, co potwierdzą młodszy i starsi uczestnicy zajęć. Podczas jednych z ostatnich można się było nauczyć budowy karmnika dla ptaków.



Reprezentacje zgierzkich szkół i przedszkoli wzięły udział w happeningu „Od kultury do tolerancji”, który miał zwrócić uwagę na potrzeby dzieci niepełnosprawnych. Była to część projektu Anny Barzyńskiej pod tym samym tytułem.



Jesienny Turniej Bajkowych Strof ma już swoją ugruntowaną pozycję w kalendarzu wydarzeń kulturalnych. Dzieci nie zawodzą, a raczej zarażają dorosłych swoją aktywnością, zaangażowaniem i optymizmem.



Tak powstawała „Książka wszystkich zgierzan”. Wolontariusze pod wodzą Adraiana Pała (autora projektu) budowali dalsze losy jeża spod miasta Zgierz, pytając o nie różne napotkane osoby. Było przy tym dużo dobrej zabawy.



Jednym z ostatnich wydarzeń październikowych w Centrum Kultury Dziecka jest bal z okazji Halloween. Na zdjęciu poprzebierane dzieci. Czy one się siebie bały?

Tramwaj wróci do Zgierza

Jest deklaracja Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju oraz Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi dotycząca przekazania dodatkowej pomocy finansowej dla Zgierza na rzecz przywrócenia połączenia tramwajowego z Łodzią. 10 października Sekretarz Stanu Waldemar Buda oraz Członek Zarządu Województwa Łódzkiego Andrzej Górczyński zadeklarowali podczas konferencji prasowej, że miasto dostanie brakujące środki na remont linii tramwajowej na odcinku Helenówek-Kurak.

Prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski jeszcze przed otwarciem ofert rozpoczął negocjacje z ministerstwem i urzędem marszałkowskim na temat ewentualnej pomocy ze środków zewnętrznych na wypadek, gdyby posiadany budżet okazał się niewystarczający. Zgodnie z przewidywaniami najtańszy wykonawca zaproponował cenę przekraczającą o 11 mln złotych kwotę zakładaną w przetargu. Prezydent Zgierza uzyskał zapewnienie, że brakująca kwota zostanie uzupełniona. Porozumienie w tej sprawie zostanie wkrótce formalnie podpisane z niezmiennym terminem zakończenia prac, który przewidziany jest na koniec 2020 roku. (rk)

Zdzisława Muchowicza „Robota na czarno”

Jeszcze przez kilka dni w czytelni Biblioteki Głównej przy ulicy Łódzkiej 5 można oglądać prace Zdzisława Muchowicza, wszechstronnego twórcy dzieł plastycznych, poety i dramaturga. Wystawa zatytułowana „Robota na czarno. Afirmacja kiczu?” składa się z kilkudziesięciu, misternie wykonanych piórkami (tuszem) rysunków. Tym razem, bo to nie pierwsza wystawa artysty, prawie wszystkie przedstawiają postaci: sportowców, muzyków, bohaterów baśni, a nawet osób z naszego otoczenia. Podczas otwarcia ekspozycji (8 października) autor wygłosi felieton, w którym, cytując wielu twórców, zastanawiał się nad pojęciem kiczu. Uczestnikom wydarzenia pozostał pod rozwagę ocenę nie tylko swoich prac, ale także twórców wszystkich dziedzin sztuki, z którymi stykamy się na co dzień. (mz)



Zwiedzających wystawę zachwyca szczegółowe ujęcie tematów prac

Jak statki na niebie

19 października odbyło się kolejne „Święto Latawca” – rodzinna impreza od wielu lat organizowana przez Młodzieżowy Dom Kultury w Zgierzu. Zawodnicy tegorocznych zawodów zaprezentowali 26 latawców, w tym 3 przestrzenne. Zostały one samodzielnie wykonane przez dzieci z pomocą ich rodzin, nauczycieli i znajomych, wśród których też jest wielu pasjonatów tej formy rekreacji.

Komisja sędziowska oceniała walory artystyczne i konstrukcję. – *Przyznawaliśmy punkty za oryginalność formy, rozwiązania konstrukcyjne, użyte materiały i zastosowane technologie, a także staranność wykonania i zdobienie* – powiedział Dariusz Sujecki, przewodniczący jury.

Choć brak wiatru często utrudniał start, to i tak zawodnicy świetnie sobie radzili.



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Choć wydaje się, że latawce odchodzą do lamusa, a dzieci wolą drony i inny elektroniczny zabawki, to „Święto latawca” pokazuje, że jest zupełnie inaczej. Wiele osób już dziś czeka na kolejną edycję

– *Wystarczyło dobrze się rozpedzić, złapać odpowiednią wysokość i odnaleźć podmuchy ciepłego jesiennego wiatru, aby utrzymać latawiec w powietrzu* – mówi Aneta Kopacz, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Zgierzu. Wszystkie latawce były pięknie zdobione i miały długie barwne ogony. Wiadać było, że modelarze i ich rodziny włożyli w pracę całe serca. (mr)

30 lat zgierskiego Komitetu Obywatelskiego

18 października minęło 30 lat od dnia powołania Komitetu Obywatelskiego w Zgierzu. Referat na ten temat wygłosił podczas ostatniej Sesji Rady Miasta Dyrektor Muzeum Miasta Zgierza Robert Starzyński.

Komitety te powstały z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” dla przeprowadzenia kampanii w wyborach do parlamentu (4 VI 1989). Tworzone były na różnych szczeblach (jak powiedzielibyśmy dziś) samorządowych, ale miały różnorodną strukturę wewnętrzną i programy

działania. W 1989 roku zgierska „Solidarność” reaktywowała działalność Lokalnej Komisji, której przewodniczącym został ponownie Idzi Antczak. Na jego wniosek komisja powołała Zespół ds. Organizacji Komitetu Obywatelskiego, w którym znaleźli się: Antoni Buruch, Lech Bernard Dąbski, Krystyna Kowalczyk, Piotr Paweł Musiał i Krystyna Zarębska. Ten zespół opracował koncepcję powołania Komitetu Obywatelskiego i zorganizował zebranie założycielskie. (rk)

Powalczą o nagrodę im. R. Rembielińskiego

Do 21 listopada zgierskie przedsiębiorstwa mogą zgłaszać chęć udziału w trzeciej edycji konkursu o nagrodę Rajmunda Rembielińskiego. Do rywalizacji mogą przystąpić wszystkie firmy, niezależnie od wielkości. Warunkiem jest, aby ich siedziba znajdowała się w Zgierzu. Celem konkursu jest promocja tutejszych przedsiębiorstw, rozwijających się dynamicznie, posiadających ciekawą ofertę dla mieszkańców oraz dla innych przedsiębiorców. Wyróżniane są również te, które aktywnie działają na rzecz społeczności lokalnej.

Kapituła przyznaje nagrody w czterech kategoriach (mikro, mały, średni i duży przedsiębiorca), piątą nagrodę dostaje firma wyłoniona w głosowaniu mieszkańców. Zostaną one wręczone podczas gali, która zaplanowana jest na 6 lutego 2020 roku. Szczegółowe informacje dla zainteresowanych podmiotów gospodarczych na stronie centrum obsługi przedsiębiorców www.cop.zgierz.pl. (rk)

Prezydent Miasta Zgierza

ZCOP CENTRUM OBSŁUGI PRZEDSIĘBIORCÓW

zapraszają
PRZEDSIĘBIORCÓW PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ
na terenie Gminy Miasto Zgierz
do udziału w

III EDYCJI

Konkursu o nagrodę
im. Rajmunda Rembielińskiego
„PRZEDSIĘBIORCA
ROKU 2019”

Zgłoszenia należy składać
do 21 listopada 2019 r.
w siedzibie ZCOP - ul. Długa 29A
lub mailowo - cop@umz.zgierz.pl.

Formularze i regulamin konkursu: www.cop.zgierz.pl bądź w siedzibie ZCOP

PARTNERZY MEDIALNI

LARR

centrum

tytuł 3

LODZ

Konkurs kołęd

Centrum Kultury Dziecka zaprasza do udziału w 7. edycji Wokalnego Konkursu Kołęd i Pastorałek „Na świąteczną nutę”. Konkurs przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 17 lat: solistów, solistek, duetów oraz zespołów. Zadaniem każdego uczestnika jest przygotowanie dwóch kołęd i/lub pastorałek wyłącznie w języku polskim. Do konkursu nie kwalifikują się popularne piosenki zimowe lub świąteczne.

Przesłuchania odbędą się 9 i 10 grudnia w Centrum Kultury Dziecka, natomiast koncert laureatów 13 grudnia w sali widowiskowej Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu.

Zgłoszenia chętnych przyjmowane są do 22 listopada 2019 roku. Regulamin oraz formularze dostępne na www.ckd.miasto.zgierz.pl, a więcej informacji pod numerem telefonu 509 719 665. (km/rk)

Koncert Dana DeVita

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na kolejne spotkanie z muzyką bluesową. Tym razem 27 listopada o godzinie 19.00 na scenie pojawi się pochodzący z Buenos Aires gitarzysta i wokalista Dan DeVita. Muzyk będący członkiem zespołu South American Kings of the Blues, obecny jest na większości bluesowych festiwalach latynoamerykańskich. Podczas koncertu w MOK towarzyszyć mu będą dobrze znani zgierzanom muzycy: Łukasz Gorczyca i Tomasz Dominik. Bilety (ulgowo: 20 zł, normalne: 30 zł) dostępne są w siedzibie ośrodka. (mz)

Bezpłatne szczepionki dla seniorów



Dobiega końca akcja bezpłatnych szczepień przeciwko grypie, realizowana w miejskich poradniach w Zgierzu. Miasto przeznaczyło ponad 200 darmowych szczepionek dla posiadaczy Zgierskiej Karty Seniora. Zainteresowanie nimi, zgodnie z przewidywaniami, było duże.

To już kolejna akcja bezpłatnego szczepienia seniorów. Za zaangażowanie w realizację projektów zdrowotnych Miasto Zgierz zostało wyróżnione w Ogólnopolskim Programie Zwalczania Grypy, otrzymując statuetkę potwierdzającą przyznanie tytułu Samorządowego Lidera. Celem tego działania jest aktywizacja jednostek samorządu terytorialnego w zakresie realizacji programów zdrowotnych oraz popularyzacja samorządowych programów zdrowotnych w dziedzinie profilaktyki grypy. (rk)

Popiersie na setną rocznicę

Wyjątkowe wydarzenie czeka nas w setną rocznicę zaprzysiężenia Jana Świercza na burmistrza Miasta Zgierza. 4 grudnia w Muzeum Miasta Zgierza odbędą się obchody ku czci tego wyjątkowego wódatarza – reformatora naszego miasta w okresie międzywojennym. – *Warto uczcić takiego człowieka jak Jan Świercz, kawalera orderów Virtuti Militari, Polonia Restituta, Krzyża Walecznych i wielu innych. Jest to człowiek, którego, bez wątpienia, każdy zgierzanin powinien znać i podziwiać* – mówi Robert Starzyński, dyrektor Muzeum Miasta Zgierza. – *Jako muzeum, wspólnie z rodziną prezydenta Świercza, chcemy dbać o pamięć tak wyjątkowego mieszkańca, którego Zgierz zawdzięcza bardzo wiele.*

W czasie grudniowej rocznicy w Muzeum Miasta Zgierza odsłonięte zostanie brązowe popiersie prezydenta. Jego autorką jest prawnuczka Jana Świercza, Beata Małecka, młoda krakowska artystka. Rzeźba stanie w sali wystaw stałych, gdzie prezentowany jest wkład wódatarza w odbudowę międzywojennego Zgierza. (mr)



Burmistrz Jan Świercz

MUZEUM MIASTA ZGIERZA



**Prezydent
Miasta Zgierza**



Starosta Zgierski

zapraszają na:

Miejsko-Powiatowe Obchody 101. Rocznicy Odzyskania Niepodległości Zgierz 2019



Barwy Wolności

11 listopada

17:00 Msza Święta w intencji Ojczyzny, Mieszkańców Zgierza i Powiatu Zgierskiego
Kościół Farny pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej (pl. Jana Pawła II)

18:00 Oddanie Hołdu Twórcom Niepodległej - złożenie Ognia Niepodległości przywiezionego przez zgierskich Harcerzy z Kostiuchnowskiego Pola Bitewnego na Ukrainie oraz złożenie kwiatów, pl. Jana Pawła II 16 (przed Ratuszem)

18:40 „Niepodległej” - koncert Jedyne Takie Trio
balkon Ratusza

19:15 Parada Niepodległości
trasa: pl. Jana Pawła II > ul. ks. P. Skargi > ul. Wróbla > ul. Szeroka > ul. Gołębia > ul. ks. P. Skargi > Stary Cmentarz (ul. ks. P. Skargi 28)

19:45 Harcerski Apel Pamięci, złożenie z Harcerzami Ognia Niepodległości na Płyce Kostiuchnowskiej
Stary Cmentarz (ul. ks. P. Skargi 28)

Wydarzenia towarzyszące:

8 listopada
17:00 „Radosne Święto Niepodległości” - wieczór poetycki z Dariuszem Graczykiem (śpiew - Maria Warych, oprawa muzyczna - Marek Kochanek), wernisaż wystawy filatelistycznej Regionu Sieci Poczty Polskiej w Łodzi, prezentacja prac plastycznych uczniów Szkoły Podstawowej Nr 5 w Zgierzu. Organizator: Polska Organizacja Wojskowa Oddział w Zgierzu.
*Park Kulturowy Miasto Tkaczy
Hostel Folkier, (ul. ks. Sz. Rembowskiego 1)*

10 listopada
17:00 Koncert pt. „Patriotyczne śpiewanki” w wykonaniu Chóru Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” sala Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” ul. Łęczyczka 2

11 listopada
15:00-18:00 „Przestrzeń kreatywna na 101-lecie” warsztaty dla rodziny z dziećmi.
*W programie: strefa zabaw z „ojczystym”, muzyczna strefa dla najmłodszych, strefa działań plastycznych pn. „Krajobraz małej ojczyzny”, odsłonięcie ceramicznej instalacji „Daj słowo Niepodległej”, twórczej wspólnie z mieszkańcami podczas obchodów 100-lecia Niepodległości. Wstęp wolny, bez zapisów i opłat oraz ograniczeń wieku.
Centrum Kultury Dziecka (ul. ks. Sz. Rembowskiego 17)*

13 listopada
10:00 Żywa Flaga - z udziałem dzieci i młodzieży
Organizator: Szkoła Podstawowa nr 8 w Zgierzu pl. Jana Pawła II











Znaleźli cię, śmieciu!

Pod koniec września mieszkańcy Zgierza zauważyli niezwykle plakaty umieszczone na słupach ogłoszeniowych. Odręcznie napisany tekst zaczynał się od frazy „Znajdę cię, śmieciu!!!”. Część odbiorców mogła pomyśleć, że autor stara się zidentyfikować sprawcę wypadku drogowego. Rąbka tajemnicy uchylił wpis na identycznie „śmieciowo” zatytułowanym wydarzeniu facebookowym. „Na naszym zgierskim podwórku ukrywają się groźni przestępcy. Prawdziwe śmieci!(...) Dlatego też 5 października spotkamy się przy wejściu do lasu Krogulec, by wspólnie

rozpieczętować policyjne akta i zająć się sprawą tych śmieci! By trafiły tam, gdzie ich miejsce, czyli do worka”.

Organizator akcji, zgierska firma Cyrek Digital, nie pierwszy raz zaprosiła mieszkańców Zgierza do wzięcia udziału w akcji oczyszczania miasta. Inspiracją była seria wydarzeń organizowanych na całym świecie pod szyldem Trash Challenge. W ramach „wyzwań śmieciowych” ludzie zwoływali się przez Internet, a następnie sprząkali wyznaczony fragment lokalnej przestrzeni. – *Zrobiliśmy listę miejsc, które naszym zdaniem można było posprzątać, następnie wybraliśmy*



Uczestnicy wynosili z lasu worki pełne odpadów

się w te miejsca, aby sprawdzić, czy faktycznie są zaśmiecone. Najbardziej zaniepokoił nas widok Krogulca – opowiada Elżbieta Najman z Cyrek Digital.

Umiejętnie rozpropagowana akcja przyciągnęła w rejon ulicy Cegielnianej blisko pół setki osób, nie licząc ekipy organizatora. Część dorosłych pojawiła się ze swoimi dziećmi, co daje nadzieję, że kolejne pokolenia będą mniej obojętne na problem zaśmiecania przestrzeni publicznej. Chętnym do oczyszczania lasu zapewniono rękawice, worki na śmieci, taczki, także spraye na kleszcze. Po kilku godzinach przeczesywania terenu zebrano cały kontener odpadów – cieszy, że uczestnicy tak mocno zaangażowali się w akcję społeczną, martwi, że aż tyle śmieci zalegało w części Krogulca sąsiadującej z blokowiskiem. Co znajdowano najczęściej? Butelki po alkoholu i puszki...

Październikowa akcja sprzątania nie była oczywiście ostatnia, Cyrek Digital kolejną „potyczkę ze śmieciami” planuje na wiosnę 2020 roku. (jn)

Jedlicka i Łąkowa na finiszu

Zakończył się kolejny etap przebudowy ulicy Jedlickiej. W ramach prac wylana została nawierzchnia asfaltowa oraz powstało pobocze z kruszywa łamanego. Prace realizowane były w ramach dofinansowania ze środków Województwa Łódzkiego (pochodzących z tytułu wyłączenia z produkcji gruntów rolnych). Wartość inwestycji to blisko 220 tys. złotych.

Kolejną ważną dla miasta inwestycją drogową był remont ulicy Łąkowej. Prace miały zakończyć się 31 października, ale z powodów technicznych oddanie ulicy nastąpi z niewielkim opóźnieniem. W momencie zamykania numeru nie wiadomo było, kiedy dokładnie. Na nową nawierzchnię asfaltową, opaski z kostki brukowej, budowę zjazdów indywidualnych, remont chodników oraz wymiana wpustów deszczowych miasto dostało 50 procent dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. Całkowity koszt wyniósł 1 860 000 zł. (rk)



Prezydent Miasta Zgierza zaprasza mieszkańców Zgierza zainteresowanych pozyskaniem **DOFINANSOWANIA NA PODŁĄCZENIE BUDYNKU MIESZKALNEGO DO ZBIORCZEGO SYSTEMU KANALIZACYJNEGO NA TERENIE GMINY MIASTO ZGIERZ W LATACH 2020-2021**

do składania wniosków o dofinansowanie w ramach **Programu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi**

Więcej informacji na stronie

www.miasto.zgierz.pl

lub w Urzędzie Miasta Zgierza (pokój nr 12), tel. 42 714 32 33



WFOŚiGW w Łodzi



TERMIN I MIEJSCE SKŁADANIA WNIOSKU:

od 22 października do 13 grudnia 2019 r., Urząd Miasta Zgierza, Plac Jana Pawła II 16

1 listopada na zgierskich cmentarzach

Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Zgierza, samorządowcy oraz uczniowie i nauczyciele wzięli udział w zbiórce pieniędzy na renowację mogił osób zasłużonych dla naszego miasta. Środki przeznaczone są za odnawianie nagrobków zabytkowych (lub zapomnianych), w najbliższym czasie organizatorzy kwesty chcą sfinansować odrestaurowanie liczącego ponad 110 lat nagrobka czworga dzieci z rodziny Budnik, które zmarły w krótkim odstępie czasu w 1904 roku.

Zbiórka Towarzystwa Przyjaciół Zgierza prowadzona była na dwóch zgierskich cmentarzach (przy ulicy Skargi oraz przy Spacerowej) w godzinach 9.00/9.30 – 17.00, zarówno w 1 listopada, jak i dzień później. Organizatorzy z satysfakcją wskazują na wyjątkowo liczne reprezentacje ze szkół miejskich (SP 1, SP 5, SP 6, SP 8) oraz gminnych (placówka ze Szczawina). Ile pieniędzy

udało się zebrać, TPZ ogłosi na początku listopada (już po zamknięciu miesięcznika). W zeszłym roku była to rekordowa suma ponad 13 tysięcy złotych.

Zgierzanie pamiętają nie tylko o grobach swoich najbliższych. Tradycyjnie setki zniczy zapłonęły na grobach poległych żołnierzy – ofiar I wojny światowej, późniejszego konfliktu polsko-bolszewickiego oraz II wojny światowej. Nie zapomniano również o mogiłach żołnierzy Armii Czerwonej przy ulicy Skargi.

Jak co roku starano się usprawnić komunikację w rejonie zgierskich nekropoli, m.in. wprowadzono specjalną organizację ruchu. Aby zachęcić mieszkańców do korzystania z autobusów MUK, uruchomiono linię "C" kursującą między wszystkimi zgierskimi cmentarzami. Przejazdy 1 listopada były na terenie miasta bezpłatne, a pojazdy jeździły według rozkładu dni roboczych. (jn)



Zgierzanie pamiętali o grobach poległych żołnierzy, nie tylko polskich

Przestrzeń miejska

Badanie opinii mieszkańców Zgierza

W połowie października rozpoczął się kolejny etap konsultacji społecznych w sprawie uchwały krajobrazowej dla Zgierza. Zainteresowanie mieszkańców jest zaskakująco wysokie. Tylko w pierwszym tygodniu spłynęło 180 ankiet. W momencie zamknięcia wydania, było ich (tylko w wersji elektronicznej) ponad 400.

Władze miasta chcą poprzez badanie zebrać opinie na temat rozwiązań istniejących oraz preferowanych. Swoje zdanie można wyrazić, korzystając z niedługiej ankiety w wersji elektronicznej dostępnej na stronie www.miasto.zgierz.pl lub wypełniając tradycyjny formularz papierowy, który jest dostępny w Biurze Obsługi Klienta Urzędu miasta oraz kilku punktach Zgierza. Czas na

udział w ankiecie mamy do końca listopada. Z pewnością warto rozważyć przekazanie swojego zdania władzom Zgierza.

Przed przystąpieniem do wypełniania można zajrzeć na stronę www.miasto.zgierz.pl/pl/uchwala-krajobrazowa, gdzie publikowane są wszelkie informacje związane z procedowaną uchwałą oraz prezentacja obrazująca naszą przestrzeń miejską. Można także zajrzeć na stronę internetową kampanii społecznej „Krajobraz mojego miasta” www.krajobrazmomego miasta.pl, z której sporo dowiemy się na temat korzyści płynących z uporządkowania przestrzeni wokół nas. (rk)

ZMIENŃMY KRAJOBRAZ

Zgierza

W okresie **16.10.-30.11.2019 r.**
ANKIETA dostępna w wersji:

- papierowej
- elektronicznej

www.miasto.zgierz.pl/pl/ankieta-krajobrazowa

Szczegóły:
www.miasto.zgierz.pl/pl/uchwala-krajobrazowa

Miej wpływ na wizerunek naszego miasta.

UCHWAŁA KRAJOBRAZOWA

KONSULTACJE SPOŁECZNE

..... ANKIETA

zeskanuj i wypełnij ankietę

Każdy głos się liczy.

Gdzie jest dostępna ankieta w wersji papierowej?

- Urząd Miasta Zgierza, Plac Jana Pawła II 16 (Biuro Obsługi Klienta pok. 1);
- Wodkan-Zgierz, ul. Struga 45
- MPGM Sp. z o.o., ul. Mielczarskiego 14
- MPGK Sp. z o.o., ul. Łęczycka 24
- Centrum Kultury Dziecka (CKD), ul. Rembowskiiego 17
- Miejski Ośrodek Kultury (MOK), ul. Mielczarskiego 1
- Zgierska Spółdzielnia Mieszkaniowa (ZSM), ul. Parzęczewska 21
- Towarzystwo Budownictwa Społecznego (TBS) w Zgierzu Sp. z o.o., ul. Łąkowa 20 lok. 1

Niech przemówią robotnicy!

Zakładowe opowieści” to tytuł realizowanego obecnie przez Muzeum Miasta Zgierza projektu edukacyjno-badawczego. Polega on na zbieraniu historii zgierzan, którzy swoje życie spędzili w zgierskich fabrykach. Badacze i młodzież chcą uchronić te opowieści od zapomnienia i stworzyć z nich film oraz książkę.

Wolontariusze przy współpracy z historykami i etnologami prowadzą rozmowy z pracownikami zgierskich zakładów przemysłowych, którzy byli w nich zatrudnieni w okresie od II wojny światowej do okresu przemian demokratycznych. Na ich podstawie powstawać będą materiały, które zostaną opublikowane i udostępnione szerokiej rzeszy mieszkańców oraz posłużą do stworzenia zajęć z zakresu edukacji regionalnej dla zgierskich szkół. – *Dziś wielu młodych mieszkańców Zgierza nie wie, że przez kilkanaście dekad nasze miasto było prężnym ośrodkiem przemysłowym. Historie pracowników Zety, Waltera, Boruty odejdą wraz z byłymi pracownikami tych zakładów. My, wraz z młodzieżą ze Stowarzyszenia EZG, chcemy uchronić te opowieści od zapomnienia – mówi Magdalena Grabia-Krawczyk, etnolog z Muzeum Miasta Zgierza. – Ten projekt to tak naprawdę przyczynek do tego, co przez najbliższe lata powinno się zrobić, aby zatrzymać robotniczą tożsamość miasta, które było kolebką przemysłu w Polsce. Takie i podobne badania pomogą przyszłym pokoleniom poznać ludzi, którzy byli mieszkańcami naszego miasta.*



Dzięki projektowi historie takie, jak pana Andrzeja zostaną utrwalone przez młodych ludzi i przetrwają dla przyszłych pokoleń

Projekt ma również za zadanie integrację między młodym pokoleniem a seniorami. Dodatkowo uczestnicy uczą się prowadzenia wywiadów i badań naukowych. W tym celu odbyła się seria warsztatów oraz otwarte dla publiczności wykłady

o historii przemysłu w Zgierzu i regionie. Projekt został sfinansowany przez Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patriotyzm Jutra”. Jego finał odbędzie się 27 listopada o godzinie 17.00 w Muzeum Miasta Zgierza. (mr)

Na czasie

Krajobraz mojego miasta – widzę więcej

Miejski Ośrodek Kultury jako jedyny w mieście pozyskał środki na realizację zadania w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Bardzo Młoda Kultura” edycja 2019 – 2021. Partnerami MOK-u były: Szkoła Podstawowa nr 11 i Stowarzyszenie EZG, które wspólnie podjęły działania na rzecz uświadomienia potrzeby poprawy krajobrazu miejskiego, angażując młodzież szkolną, a także prezentując zgierzanom efekty pracy na wystawie plenerowej.

Październik był bardzo intensywnym czasem dla beneficjentów dofinansowania. Realizacja projektów musiała zakończyć się w niecałe trzy tygodnie.

Działania w Zgierzu miały na celu przedstawienie młodzieży i pozostałym mieszkańcom problemu nieuporządkowanej

przestrzeni miejskiej, nadmiaru reklam, zaniedbanych budynków, braku lub źle zorganizowanej zieleni miejskiej. Młodzież odwiedziła Łódź i ulicę Piotrkowską, na której ustanowione zostały zasady poprawiające jej wygląd i estetykę (co nastąpiło po stworzeniu Parku Kulturowego Ulicy Piotrkowskiej), po czym przyjrzała się miastu, w którym mieszka. Uczniowie uznali, że Zgierz również wymaga zmian, uporządkowania przestrzeni i poprawy wizerunku (głównie skupili się na jego centralnej części, czyli ulicy Długiej). Wykonali zdjęcia najbardziej charakterystycznym fragmentom zabudowań, a po wydrukowaniu fotografii, podjęli próbę ich plastycznej korekty (technikami mieszanymi: kolaż, malarstwo, rysunek). Ich prace zostały wyeksponowane na dużych panelach wystawienniczych, które można było



Wernisaż wystawy był jednocześnie finałem projektu „Krajobraz mojego miasta – widzę więcej”

podziwiać w ostatnim tygodniu października na Placu Kilińskiego.

Realizacja projektu wpisuje się w aktualne działania miasta na rzecz uporządkowania przestrzeni miejskiej. Gmina Miasto Zgierz przystąpiła już do ustalania zasad, które w przyszłości będą wpisane do tzw. uchwały krajobrazowej. Proces potrwa wiele miesięcy. Aktualnie, w ramach konsultacji społecznych można wypełnić udostępnioną na stronie miasta ankietę, która zbada, w jaki sposób postrzegamy nasze otoczenie, ze szczególnym uwzględnieniem ilości, jakości oraz wpływu reklam i szyldów. (mz)

Zgierski Budżet Obywatelski.

Efekty są widoczne



ZGIERSKI BUDŻET
OBYWATELSKI

Trwa przyjmowanie wniosków do obecnej, piątej już edycji Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego. 17 grudnia zakończy się weryfikacja projektów, pod koniec stycznia 2020 roku rozpoczniemy głosowanie nad zgłoszonymi pomysłami. To dobra okazja, aby przyrzeć się realizacji projektów czwartej edycji, tym bardziej że większość inwestycji została już ukończona.

W czerwcu oddano do użytku boisko do piłki koszykowej i siatkowej przy Szkole Podstawowej nr 12. Plac pokryto nowoczesną nawierzchnią polipropylenową, ustawiono tam kosze do gry, piłkochwyty, ławki boiskowe, na wyposażeniu obiektu są też słupki i siatka do gry w siatkówkę. Wody opadowe z boiska odprowadzane są na tereny zielone. Koszt realizacji to blisko 142 tysiące złotych.

Pod koniec wakacji ukończono budowę ogrodzenia boiska piłkarskiego przy ulicy Podleśnej. W ramach prac zamontowano: wysoką na cztery metry siatkę metalową (ocynkowaną i powlekaną PCV w kolorze zielonym) oraz bramę dwuskrzydłową z furtką. Dodatkowo przeniesiono i zamontowano bramkę do gry w piłkę nożną, dzięki czemu powstało boisko o wymiarach

26mx56m. Przeniesiono również dwie bramki do gry w piłkę ręczną w miejsce wskazane przez zamawiającego. Na ten projekt ZBO wydano 87 tysięcy złotych.

W połowie roku utwardzono teren pod miejsca postojowe przy ulicy Podgórznej. Miejsce w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 10 wyłożono kostką betonową (z krawężnikami), wyremontowano istniejący zjazd, przeniesiono wejście na teren placu zabaw. Koszt realizacji to 80 tysięcy złotych.

Doposażono skwer sportowo-rekreacyjny przy ulicy Gałczyńskiego. Dostawa i montaż dwóch ławek metalowo-drewnianych, trzech ławek metalowo-drewnianych bez oparcia, a także dwóch koszy metalowych z zadaniem kosztowała 6 tysięcy złotych. W zamian za organizację pikniku integracyjnego wnioskodawca wyraził zgodę na wbudowanie stojaka na rowery (koszt 1 tysiąc złotych).

W trakcie realizacji są kolejne zwycięskie projekty. Przekazano wykonawcy teren przy ulicy Wiewiórskiej na osiedlu Krzywie-Chełmy. Powstanie tam miejsce ćwiczeń i wypoczynku dla mieszkańców. W planach jest m.in. wykonanie nawierzchni asfaltowej, montaż urządzeń siłowni zewnętrznej oraz



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Budowa ogrodzenia boiska przy ul. Podleśnej kosztowała blisko 90 tysięcy. To jeden ze zwycięskich projektów IV edycji ZBO

demontaż istniejącego ogrodzenia i budowa nowego. Na realizację przeznaczono 241 tysięcy złotych. Do końca roku doposażone zostanie boisko przy ulicy Kasztanowej. Zakup urządzeń siłowni zewnętrznej oraz agregatu prądotwórczego kosztować będzie 43 tysiące złotych. W grudniu powinny zakończyć się też prace nad projektem „Rekreacja przed Malinką”. Na planowanym boisku pojawi się nawierzchnia poliuretanowa, urządzenia do gry w piłkę koszykową i siatkową oraz piłkochwyty. Koszt realizacji to 212 tysięcy złotych. (jn)

Kultura seniora

Jesień kabarety niesie, czyli wesołe spotkania teatralne w MOK

W tym miesiącu Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na dwa spektakle w wykonaniu grup teatralnych złożonych głównie z seniorów działających w łódzkich ośrodkach kultury. Będą to „Wacław i Jego Ferajna” z Domu Kultury Górna, a także Grupa Teatralna „Ponadczasowi Bez Granic” z Domu Kultury „502”. Propozycje te kierowane są do osób potrzebujących antidotum na jesienną chandrę. Niech zachętą będzie kabaretowy charakter obu przedstawień. Dobry humor, dystans do rzeczywistości, która nas otacza oraz umiejętność śmiania się z samych siebie – oto, czego dostarczą nam oba listopadowe spektakle.

Na pierwsze spotkanie teatralne w MOK organizatorzy zapraszają w poniedziałek 18 listopada o godzinie 18.00. – *Kabaret „Wacław i Jego Ferajna” przygotował jesienną*

impresję, zatytułowaną „Nie bójmy się jesieni” oraz wesołe niespodzianki – zapowiada aktorka Anna Grzeszczak, która od 5 lat wraz z pianistą Tomaszem Gargólem prowadzi



MARCIWARTALSKI

Kabaretowe popisy seniorów to propozycja MOK-u na ciekawe spędzenie jesiennych wieczorów

grupę. „Nie bójmy się jesieni” to najnowszy program kabaretowy zespołu. Poprzedni cieszący się sporym zainteresowaniem program, oparty był na tekstach Jeremiego Przybory. Czym tym razem będą bawić publiczność ci młodzi duchem seniorzy, będzie można się przekonać podczas zgierskiej prezentacji, na którą wstęp będzie bezpłatny.

Drugi spektakl odbędzie się w tym samym tygodniu, w sobotę, 23 listopada o godzinie 17.00, również w sali teatralnej MOK. Grupa Teatralna „Ponadczasowi bez granic” zaprezentuje widowisko kabaretowe zatytułowane „Cisza”. Jest ono kontynuacją historii mieszkańców Domu Słodkiej Jesieni, których zgierscy seniorzy mieli okazję poznać pod koniec 2016 roku w spektaklu „Pękające torby”. Autorką scenariusza i zarazem reżyserką jest Matylda Majewska z Domu Kultury „502” w Łodzi. – *Premiera spektaklu odbyła się w styczniu tego roku. Bohaterowie sztuki muszą zmierzyć się z ważnym życiowym problemem, jakim niewątpliwie jest bankructwo ZUS-u, przez co nie ma wypłat rent i emerytur. Muszą odnaleźć sposób na utrzymanie siebie i swojego Domu Słodkiej Jesieni – streszcza reżyserka. Ciekawych zakończenia widowiska zachęcamy do pojawienia się na Mielczarskiego 1. Wstęp na ten spektakl również będzie bezpłatny.* (mz)

Blizna w sercu miasta

Czasami budynek znika z przestrzeni, pozostawiając w niej ziejącą wyrwę, dziurę w tkance miasta. Czasem z takim budynkiem znika coś więcej – symbol, czyjaś obecność. Tak w Zgierzu było z kościołem parafii Ewangelicko-Augsburskiej przy ulicy Długiej. Dziś pozostał po nim pusty plac i mgliste wspomnienie społeczności, która przez ponad sto lat była znaczącą częścią naszego miasta.

MACIEJ RUBACHA



Budynku kościoła nie byłoby bez ludzi, dla których był on centrum wspólnoty. A znaleźli się oni w naszym mieście dzięki splotowi wielu okoliczności. Sami w swojej ojczyźnie nie mieli pracy. Był to skutek prze-

jęcia przez Europę wojen napoleońskich. My również budziliśmy się w nowej rzeczywistości po kongresie wiedeńskim. Co bardziej światli, tacy jak Rajmund Rembiefiński, postanowili wykorzystać sytuację i dzięki unii personalnej i celnej z carem zarobić pieniądze, by zreformować kraj. W 1821 roku dzięki „Umowie zgierskiej” Zgierz stał się wielkim eksperymentem. Przyjął biednych przybyszów szukających lepszego życia. Ci zaś poza umiejętnościami, które mieli przekazywać polskim sąsiadom, przywieźli do Zgierza swoją kulturę, obyczaje i religię.

Miejsce wspólnoty

Szybki, praktycznie lawinowy napływ protestanckich osadników, sprawił, że wspólnota od samego początku zaczęła organizować parafię. Na jej czele stanął ksiądz Henryk Bando. Wierni bardzo szybko postanowili zadbać o swoją społeczność. Już w 1821 roku wystarali się o dwie działki, jedna pod dom dla pastora, drugą pod świątynię. Obydwa grunty przekazano parafii bezpłatnie. Należy w tu wspomnieć, że pierwszymi administratorami zgierskiego zboru ewangelicko-augsburskiego byli: ówczesny burmistrz Zgierza Samuel Grzegorzewski i właściciele pierwszych manufaktur: Karol Meissner i Jan Fryderyk Zachert. I tak najpierw w dwa lata stanęła drewniana plebania – początkowo pełniła funkcję nie tylko domu dla pastora, ale również miejsca spotkań wiernych, również w celu odprawienia nabożeństwa.

Warszawska świątynia

W roku 1824 komisja wojewódzka wydała zgodę na budowę kościoła. Projekt wykonał Bonifacy Witkowski – budowniczy województwa mazowieckiego. Samą budową zajął się Jan Lebelt. Jego oferta była wyceńniona na 32990 złotych polskich i wygrała przetarg. Rząd udzielił 18 tysięcy zł pożyczki oraz przekazał drzewo budowlane. Zbór dołożył 14999 zł. Budowę nadzorował Krzysztof Durring. Z dokumentów wiadomo, że zgłosił on w czerwcu 1825 roku zastrzeżenie



Widok kościoła z pocztówki z początku XX wieku



co do prowadzenia budowy świątyni przez Lebelta. Komisja Województwa Mazowieckiego wysłała do Zgierza Bonifacego Witkowskiego, aby rozwiązał problem. Nie wiadomo, na czym dokładnie polegał błąd Lebelta, jednak konflikt nie zatrzymał budowy.

Elegancja klasycystyczna

W 1826 roku ukończono prace. Kościół powstał na planie wydłużonego prostokąta. W bocznych ścianach znalazły się okna na 2 kondygnacjach. Dolne miały kształt prostokąta, górne były półkolisty. Od frontu kościół ozdobiony był portykiem z dwiema kolumnami, na których znajdowało się belkowanie. W 1826 roku dostawiono ośmioboczną wieżyczką, a do środka trafił ufundowany przez Zgromadzenie Fabrykantów Sukna spiżowy dzwon. 10 września 1826 roku uroczyste poświęcono świeżo wzniesiony kościół w stylu klasycystycznym. Był on pierwszym, przed kościołami budującymi się w Tomaszowie, Aleksandrowie, Pabianicach i Łodzi, jako że Zgierz należał do najszybciej rozwijających się fabrycznych miast rządowych. Dwa lata później parafianie ufundowali organy, a w 1834 wzniesiono dzwonnicy, która na rogu kościelnego placu stała jeszcze na przełomie lat 60. i 70. XX wieku.

Tragiczny koniec

Przez ponad 100 lat miejsce to było sercem ewangelickiej społeczności miasta, która przyczyniła się do jego rozwoju i wzbogacenia się jego mieszkańców. Należało do niej wielu znamienitych mieszkańców, takich jak członkowie klanów Zachertów, Borstów czy Krusche. Można powiedzieć, że ewangelików i ich kulturę dali i zarazem odebrali naszemu miastu przybysze z Zachodu.

W latach dwudziestych XIX wieku przyszli stamtąd ludzie szukający szczęścia, zarobku i dobrobytu, który obiecano im w małym miasteczku nad rzeką Bzurą. Blisko 120 lat później zabrali nam ich, ci, którzy postanowili siłą zagarnąć to miejsce dla siebie. Wojna, którą rozpętali, była początkiem końca dużej, płodnej wspólnoty ewangelickiej, którą znamy z XIX i początku XX wieku. 3 września 1939 roku samoloty Luftwaffe zbombardowały kościół i stojący obok dom parafialny przy ulicy Długiej 38. Bomba, która wpadła do budynku na wysokości ołtarza, co prawda nie spowodowała pożaru, ale podmuch wybuchu doszczętnie zniszczył wnętrze świątyni. Ciśnienie rozsądziło ściany budynku, które popękały niczym skorupka upuszczonego jajka. Ze względu na bezpieczeństwo ruiny kościoła zostały rozebrane jeszcze w czasie wojny. Pod koniec okupacji duża część ewangelików uciekła wraz z innymi Niemcami, obawiając się Armii Radzieckiej. W 1956 roku plac pokościelny wydzierżawiło Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na plac zabaw. W 1967 roku parafia wystąpiła o zgodę na budowę kaplicy i mieszkania duchownego, jednak zgody nie otrzymała. W 1974 roku Urząd Miejski w Zgierzu zwrócił się do parafii o zgodę na rozbiórkę ogrodzenia i dzwonnicy ze względu na „estetykę i stan bezpieczeństwa”. Dziś po tym pięknym i ważnym dla miasta budynku pozostała ziejąca blizna w samym sercu dzielnicy dawniej zamieszkałej głównie przez ewangelików. Dzisiejsza wspólnota jest niewielka, chociaż nadal prężnie działa na rzecz miasta, jednak spotykają się już w innym miejscu, często niezauważanym przez ogół mieszkańców.

Odeszli, pozostając w naszej pamięci

"Nie są martwi Ci, którzy pozostają w sercach żyjących" głosi sentencja często przypominana w okresie Dnia Wszystkich Świętych. Nakreśliśmy portrety kilku osób związanych z naszym miastem. Ludzi, którzy opuścili nas w 2019 roku...

Maria Andrzejczak

Wieloletnia nauczycielka szkół zgierskich, działaczka Towarzystwa Przyjaciół Zgierza, propagatorka turystyki.



Pani Maria Andrzejczak

Urodziła się w 1929 roku w Bednarach pod Łowiczem w rodzinie kolejarza. Gdy była dzieckiem, jej ojca przeniesiono służbowo do Zgierza. Pani Maria dorastała w kamienicy przy ul. Towarowej 12 (dzisiejsza ul. Kuropatwińskiej 10). Znaczenie popularnej dziś „wielokulturowości” poznała w praktyce – na podwórku bawiła się razem z dziećmi niemieckimi i żydowskimi. Jej przyjaciółmi z kamienicy byli m.in. Jerzy Mrzygłód, znany dziennikarz sportowy oraz Bogdan Bejm, historyk-regionalista. Jeszcze przed wybuchem wojny pani Maria rozpoczęła naukę w Szkole Ćwiczeń działającej przy Liceum Pedagogicznym. Czas pokazał, że ze szkolnictwem związała całe swoje życie. Przyszły trudne czasy okupacji... Pani Maria pamiętała dzień rozstrzelania stu Polaków na placu stodół w Zgierz. Sąsiedzi opowiadali jej o bestialstwie, którego byli świadkami, ona sama nie została przywleczona jako widz na miejsce egzekucji tylko dlatego, że jej młodszy brat rozplakał się przy niemieckim żandarmie. Po wojnie została uczennicą Państwowego Liceum Pedagogicznego, kuźni kadr zgierskich szkół. Maria Andrzejczak uczyła języka polskiego m.in. w Szkole

Podstawowej nr 4 oraz w Szkole Podstawowej nr 8 (wtedy znajdującej się przy ulicy Długiej). Zawód nauczyciela wykonywała przez ponad 30 lat, a przez jej klasy przewinęły się setki, a może i tysiące dzieci. Zgierzanka znana była również ze swej aktywności społecznej – współtworzyła zgierski oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego, była aktywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Zgierza, przez lata współorganizowała rajdy turystyczne po naszym regionie. W 2001 roku wyróżniono ją „Medalem VII Wieków Zgierza”. Pochowana została na cmentarzu przy ulicy Skargi.

Jan Ekiel

Ostatni młynarz ze Zgierza.

Pochodził z rodziny zajmującej się młynarstwem od XVIII wieku. W tę piękną tradycję rzemieślniczą wprowadzał go m.in. jego ojciec. Uczył się w szkole młynarskiej w Toruniu, tam zdobył uprawnienia czeladnicze. „Do 1956 z ojcem żeśmy kręcili na wiatraku” – wspominał w poświęconym mu repertożu telewizyjnym. Wypieranie młynów wiatrowych przez elektryczne oraz nie najlepsze zarobki spowodowały, że Jan Ekiel na wiele lat porzucił fach młynarski. Do zawodu wrócił po stanie wojennym. W latach 80. przeprowadził się do Zgierza i rozpoczął tu pracę w młynie przy ul. Długiej, przejmując kierownictwo po młynarzu Kazimierzu Bryszewskim. Zgierski młyn prowadził do lat 90., ale nawet po przejściu na emeryturę kultywował miłość do tego zawodu. W przydomowej altance konstruował ruchome modele wiatraków i młynów wodnych, tworzył je w oparciu o własne wspomnienia i wieloletnie doświadczenie. Konstrukcjami wykonywanymi w skali 1:10 zainteresowały się instytucje spoza Zgierza, a prace pana Jana trafiły m.in. do Skansenu Rzeki Pilicy i Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Jan Ekiel był też znany jako ostatni „nakuwacz kamieni”. W rzemieślniczej nomenklaturze oznacza to umiejętność ostrzenia kamieni młyńskich. Pana Jana zapraszano do szkół, na spotkania o ginącym rzemiośle, pomagał także uruchamiać młyny. Poświęcono mu wiele artykułów, ostatni opublikowany za jego życia pojawił się w październikowym numerze naszego miesięcznika („Ostatni

młynarz ze Zgierza” autorstwa Emilii An-tosz). Jan Ekiel pochowany został na cmentarzu w Wólce Strońskiej.

Halina Kuncewicz

Poetka, Honorowy Przdownik GOT na Tatrzy i Sudety, harcerka, członek Armii Krajowej, pracownik PTTK.

W Internecie można znaleźć interesujące świadectwo znajomości pani Haliny z papieżem Janem Pawłem II. „*Moje zauroczenie górami powodowało, że bardzo często sama po nich wędrowałam na w miarę bezpiecznej trasy – szczególnie Tatr Wysokich, zarówno po polskiej, jak i słowackiej stronie. Z czasem zauważyłam, że często napotykam na moich trasach podobnego do mnie turystę samotnika. Witaliśmy się górskim pozdrowieniem i coraz to cieplejszym uśmiechem. Wreszcie nadszedł moment wynikający z potrzeby wymiany uwag o poszczególnych szczytach (byliśmy, jak by nie było, starymi znajomymi z racji częstych spotkań). Siadaliśmy wtedy na sąsiednich głazach i mogliśmy gadać i gadać bez końca, albo pisać. Odkryliśmy, że każde z nas odczuwało pociąg do pisania wierszy (...) Mijały lata i wszyscy żyjący w czasach PRL-u pamiętają, że Telewizja Polska nie miała w zwyczaju transmitować odbywających się uroczystości kościelnych – nagle w roku 1964 nadano transmisję z uroczystości mianowania metropolitą krakowskim Karola Wojtyłę, w którym poznałam mojego towarzysza górskich wypraw (...) W sierpniu 1989 roku byłam z grupą w Castel Gandolfo, gdzie w okresie wakacji letnich spędzał czas Jan Paweł II, tam też odprawiał mszę Anioł Pański. Ja stałam na wprost okna, z którego wygłaszał homilię, przy samej barierce. Po pożegnaniu wiernych, kiedy uczestniczący w mszy pielgrzymi opuszczali patio, poczułam, że ktoś chwytą mnie za rękę – był to ksiądz Stanisław Dziwisz, który mnie wypro-wadził z tłumy do ogrodu, a tam czekała na mnie „Biała Postać”. Oniemiałam, a On, kładąc mi ręce na moich dłoniach powiedział: „Mój Boże, ile to już lat minęło od czasu naszych wędrówek po górach”. Poznał, pamiętał – byłam szczęśliwa i wzruszona, a te kilka chwil, które mi poświęcił wypytując o moją „działalność społeczną” i trudności z nią związane – pozostaną na zawsze w mej pamięci.*

(źródło: http://pawet.net/zl/zl/2006_72/2.html)

(oprac. jn)

MACIEJ WIERZBOWSKI



Miasto to żywy twór. Nie ma chyba takiego dnia w kalendarzu, w którym na przestrzeni lat nic by się nie działo. Nasza prezentacja jest swobodnym wyborem wydarzeń, które miały miejsce się w czasie wielowiekowej historii Zgierza. Oto, co działo się w listopadzie.

- 10 listopada 1257 Zgierz jest ponownie miejscem wystawienia dokumentu przez Kazimierza Konradowica, księcia łęczyckiego i kujawskiego.
- 25 listopada 1787 – datowany jest „Napis na Kitayce niebieskiej, złotymi literami przez malarza czyniący pamiątkę wprowadzonego Bractwa Miłosierdzia do tego Kościoła, przy Ambonie na wstążce i Gałkach wylaczanych wiszący mający w środku pisma Serce wymalowane Miłością Bliźnich pałająca, w te słowa: Godne wiekopomnej pamięci rozporządzenie, ku poratowaniu nędznych, Bractwem Miłosierdzia mianowane, uskuteczniające doskonałość Chrześcijańska: za szczególną pieczołowitością i troskliwym staraniem około powierzonych Zwierzchności święty Owieczek, (: za panowania Głowy Kościoła Bożego Najświętszego Piusa VI :) od Jasnie Oświeconego Xiążęcia Jegomosi Prymasa Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego, Arcy Biskupa Gnieźnieńskiego, ustanowione i po całej Archidiecezji swojej Gnieźnieńskiej wprowadzić nakazane. A przez W Im X. Antoniego Pawła Kolumnę Żaboklickiego, Kanonika Łęczyckiego, Proboszcza tu-tejszego Zgierskiego i Bratoszewickiego wprowadzone Uroczyscie do Kościoła tu-tejszego Parafialnego Zgierskiego”.
- 8 listopada 1834 Tygodnik Petersburski nr 83 donosi, iż „Piotr Isajew, kupiec Brzeski 2 gildyi, otrzymał pozwolenie przeprowadzić założoną przezeń fabrykę sukienią, do guberni Czernihowskiej, na grunt kupiony w ilości 1 094 dziesięcin w pow. Mglińskim.

Listopad w historii miasta

Przeszłego lata miejsce to zarosło lasem i błotniste, zostało oczyszczone, splantowane, stanęły główne budowy i do 17 grudnia 1833 r. pracowało już 150 przeprowadzonych przez Isajewa kolonistów. Takim sposobem staraniem jego i nakładem do 450 000 rubli dochodzącym na pustem miejscu stanęło miasteczko. Cały ten zakład noszący nazwanie Nowyja Mizirczi zwiedzony był przez gubernatora czernihowskiego”.

- 9 listopada 1858 – tego dnia w Zgierzu było 5 maszyn parowych o sile 76 KM.
- 19 listopada 1893 urodził się w Zgierzu Stanisław Bilski. W latach 1914-1918 był nauczycielem szkół zgierskich. Związany ze skrajną lewicą. Doktorat z filozofii uzyskał w 1926 roku. Ze względu na antypolską działalność wyjechał do Rosji, gdzie działał w polskich sekcjach Międzynarodówki Komunistycznej. Aresztowany w 1934 roku, jak większość polskich komunistów. „Dalsze losy nieznane” – jak enigmatycznie informowały PRL-owskie biografie.
- 4 listopada 1901. W swoim czasie ks. Gabrielski ofiarował na budowę domu dla szkoły elementarnej w Zgierzu 5000 rubli. Wobec tego, że wkrótce postanowiono przystąpić do urzeczywistnienia powyższego projektu, kurator okręgu naukowego warszawskiego zwrócił się do pana Kawczyńskiego, właściciela majątku Proboszczewice, gminy Lućmierz, na którym zabezpieczona jest hipoteczna suma 5000 rubli z prośbą o wypłatę powyższej sumy. Budowa domu rozpoczęta będzie w roku przyszłym.
- 1 listopada 1905 mają miejsce demonstracje uliczne i starcia z wojskiem, uczestniczy w nich młodzież szkolna, pada jeden zabity, a kilkanaście osób zostaje rannych.
- 4 listopada 1914 – Rabunki w Zgierzu. „W ciągu dni ostatnich w Zgierzu rozwinął się niebывale rabunek mienia prywatnego. Milicya jest bezsilną. Przyczyny

rabunków szukać należy w wielkiej nędzy.”

- 14 listopada 1914 – Wkroczenie do miasta wojsk niemieckich.
- 18 - 19 listopada 1914 Niemcy podpalają fabrykę wyrobów chemicznych, późniejsze zakłady „Boruta”. Fabryka była konkurencją dla przemysłu niemieckiego.
- 11 listopada 1918 trzydziestoosobowy oddział harcerzy pod dowództwem J. Stasiaka wziął czynny udział w rozbrajaniu garnizonu niemieckiego i przez następnych sześć tygodni pilnował bezpieczeństwa, porządku i spokoju w całym Zgierzu (do przybycia regularnego Wojska Polskiego).
- 3 listopada 1936 w Zgierzu pod przewodnictwem Tymczasowego Prezydenta Henryka Jankowskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie Powiatowego (dla pow. łódzkiego) Komitetu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą. W posiedzeniu oprócz zgierzan wzięli udział burmistrzowie Aleksandrowa, Konstancy-nowa, Rudy Pabianickiej, Tuszyńska oraz wójtowie gmin: Radogoszczka, Chojen, Brusa i Nowosolnej, lekarz powiatowy i działacze społeczni z tych miejscowości. Siedzibą Komitetu miał zostać Zgierz.
- 5 listopada 1939 ukazał się „Biuletyn Informacyjny” nr 1.
- 7 listopada 1939 wydane zostaje zarządzenie policji o likwidacji napisów polskich.
- 27 listopada 1939 polski złoty przestał być środkiem płatniczym.
- 21 listopada 1940 umiera w Mathausen-Gusen Władysław Michna. Od 1933 do 1939 r. dyrektor Państwowego Gimnazjum im. St. Staszica w Zgierzu.
- 17 listopada 1945 pojawia się afisz o treści: „W sobotę dnia 17 I, w sali Towarzystwa Śpiewaczego Lutnia w Zgierzu odbędzie się pierwsza wojskowa zabawa taneczna. W czasie tańców – humor i satyra. Orkiestra wojskowa, dęta i jazzowa. Bufet na miejscu obficie zaopatrzone. Początek zabawy o godz. 20.30. ●

Historyczna reklama na budynku przy Długiej

Ile starych, zgierskich budynków ma jeszcze swoje tajemnice? Tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że pod koniec października jeden z nich, przy Długiej 16, od niedawna remontowany, odkrył jedną z nich. Chodzi mianowicie o reklamę, pochodzącą najprawdopodobniej z okresu drugiej wojny światowej. – *Na czas pochodzenia wskazuje krój czcionki i sposób ekspozycji, ale na 100 procent będziemy to wiedzieć po przeprowadzeniu badań* – mówi Maciej Rubacha, współpracujący z miesięcznikiem historyk z Muzeum Miasta Zgierza. Napis reklamuje sklep z tytoniem, który był prowadzony – zdaniem innego historyka Macieja

Wierzbowskiego – przez Waldemara Krentza. Można się z niego dowiedzieć, że przedsiębiorca był użytkownikiem telefonu o numerze 10.

Prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski chce, aby znalezisko zostało zachowane jako element ówczesnej kultury i świadectwo tożsamości ówczesnego miasta. – *To bardzo ciekawe odkrycie. Będzie je można pokazywać mieszkańcom, kolejnym pokoleniom, ale także turystom. To żywe świadectwo tego, jak dawniej, bez wykorzystywania reklam wielkopowierzchniowych przedsiębiorcy informowali o swojej ofercie czy usługach* – mówi prezydent Staniszewski. (rk)



Historyczną reklamę odkryli pracownicy firmy remontującej budynek przy Długiej 16

Nie dzwonię. Ktoś już to pewnie zrobił

Problem porzuconych, zaginionych lub bezpańskich psów, jest niezmiennie aktualny. Ludzie w większości boją się zareagować, widząc błąkające się zwierzę. Wynika to z różnych przyczyn. A przecież, aby pomóc, wystarczy jeden telefon.

MAGDALENA WOŹNIAK



Psy, kiedy znajdują się w nowej sytuacji, zazwyczaj są wystraszone i zestresowane bardziej niż ludzie. Kiedy czworonogi zostają zdane na siebie, bez właściciela i domu, muszą się dostosować i odnaleźć

w nowych, niesprzyjających im warunkach. Biegają zagubione w lęku, słysząc często nieznaną im dotąd dźwięki samochodów, huków, trąbienia. Przez obojętność przechodzących obok osób, zwierzęta narażone są na wypadki i nabywanie zachowań agresywnych, co dla nich jest warunkiem przetrwania w ludzkim zgłęku. Odstraszając je i przeganiając, nie pomagamy.

Nie mam czasu, nie chcę zobowiązań, nie chcę problemów...

Tak najczęściej tłumaczą brak zainteresowania i działania ludzie, którzy widzą ewidentnie bezpańskie zwierzę. Tymczasem na terenie miasta i okolic funkcjonuje wiele jednostek i służb, gotowych na interwencję w takich sprawach. Wystarczy jeden telefon. Zazwyczaj jednak problem jest bardzo prozaiczny – nie wiemy, do kogo zadzwonić i nie za bardzo chcemy angażować swój czas w pomoc nieznanemu zwierzakowi. A przecież w takich sprawach zawsze możemy zadzwonić pod numer 986 do Straży Miejskiej, której funkcjonariusze zajmą się wszystkim samodzielnie. W zgierskiej Straży Miejskiej działa jednostka zajmująca się zaginionymi oraz błąkającymi się zwierzętami. Czas, który będziemy musieli na to poświęcić, równa się długości rozmowy telefonicznej w celu zgłoszenia przypadku. To wszystko i aż tyle. Po naszej informacji do wskazanej lokalizacji zostaje wysłany patrol, który w zależności od stanu czworonoga, kieruje go dalej w wyspecjalizowane ręce. Na facebookowym profilu zgierskiej Straży Miejskiej na bieżąco można znaleźć aktualne posty o znalezionych i zaginionych psach oraz kotach. Zdaniem strażników, nie ma bezpańskich psów. One zawsze mają właściciela. Czasami jednak zwierzęta są zwyczajnie porzucone.

Jasionka

Miasto ma umowę ze schroniskiem i zarazem hotelem dla zwierząt w Jasionce. Tam



STRAŻ MIEJSKA W ZGIERZU



STRAŻ MIEJSKA W ZGIERZU

Dzięki interwencji Straży i pomocy mieszkańców Zgierza, pies został odnaleziony przez właściciela już po jednym dniu

zwierzęta znalezione w mieście mają zapewniony nocleg, pożywienie i specjalistyczną pomoc. Personel schroniska tworzy kadra profesjonalistów, którzy od wielu lat pracują ze zwierzętami. To ich powołanie i część życia. Również na stronie internetowej schroniska, umieszczane są zdjęcia i opisy zarówno zwierząt do adopcji, jak i tych nowo przybyłych.

Zgłoszenia dotyczące psów i kotów bezpańskich lub rannych są przyjmowane tylko od upoważnionych jednostek i służb. Nie może zrobić tego osoba prywatna. Po interwencji Straży Miejskiej, weterynarz lub urzędnik miejski sam kieruje zwierzę do schroniska.

Według opinii jednego ze zgierskich weterynarzy zdarzają się przypadki, w których informacje o odnalezionych lub błąkających się zwierzętach, trafiają do ich gabinetów. Warto jednak wiedzieć, że weterynarze także zazwyczaj pokierują nas, jako osoby zgłaszające, pod numer 986. Jeśli zwierzak potrzebuje jednak doraźnej pomocy, w sytuacjach krytycznych, lekarz zwykle najpierw udziela pomocy zwierzakowi i jednocześnie sam zawiadamia służby.

(Nie)świadomość

– Zdarzyło mi się widzieć psa, który biega sam po osiedlu, ale ludzie często je puszczają, bo nie chce im się wychodzić, szczególnie jak jest zimno. Chyba jednak najgorsze jest to, że te zwierzęta same nie wiedzą, co mają robić – komentuje pani Joanna, mieszkanka osiedla 650-lecia. – Słyszałam, że ludzie celowo rzucają z balkonów kielbasy z trutką czy gwoździami. I to jest ludzkie? Pies jest wiernym przyjacielem człowieka, ale czy człowiek jest wiernym przyjacielem psa? Na koty to już nikt nie zwraca uwagi, bo jest ich tyle, że dnia by nie starczyło na zgłaszanie. Mieszkają w piwnicach, nie wiadomo czyje to – podsumowuje z przykrością.

Żyjemy w czasach, w których największą moc dla komunikacji ma Internet. Przy umiejętnym korzystaniu, może być on źródłem skutecznej pomocy w wielu kwestiach. Dlatego, gdy widzimy błąkające się zwierzę, zadzwonimy do straży miejskiej lub zamieścimy ogłoszenie, najlepiej ze zdjęciem, w Internecie. Jeśli zaginie nam czworonogi przyjaciel, pamiętajmy, że możemy dostać pomoc od różnych jednostek. Wystarczy osobiście lub za pośrednictwem Straży Miejskiej, schroniska, weterynarzy lub prywatnych stron na portalach społecznościowych umieścić post o zaginięciu. Za pomocą kolejnych udostępnień zdjęć psa, czy kota, szanse na jego odnalezienie są dużo większe. Naprawdę warto zadbać o zwierzaki, pamiętając, że ponosimy za nie tylko prawną odpowiedzialność.

Przykładowe miejsca, w których możemy szukać psa lub kota:

Straż Miejska: 986 lub 42 716 44 58; facebook/Straż Miejska Zgierz
Schronisko w Jasionce: 501 232 300; www.schroniskojasionka.pl

Spotkanie „piątej przędzalniczej” w domu „U Tkacza”

Mówi się, że każda okazja jest dobra, aby się spotkać. Maturzyści (rocznik 1964) ze zgierskiego Technikum Włókienniczego mieli nawet podwójną okazję. Po pierwsze świętowali pięćdziesiątą piątą rocznicę uzyskania matury, a po drugie, chcieli pogratulować i uczyć dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin swojego wychowawcy, pana profesora Grzegorza Szkody. Ci z wychowanków, którzy mieli dość sił, dotarli na uroczystość z różnych zakątków Polski.

Spotkanie rozpoczęło się od uhonorowania wychowawcy klasy VP, profesora Grzegorza Szkody Złotą Honorową Odznaką Stowarzyszenia Włókienników Polskich. Aktu wręczenia dokonał przewodniczący Rady Głównej SWP dr hab. Jan Wojtyśiak. Wychowankowie natomiast wręczyli mu pamiątkowy „obelisk”. Nie obyło się bez wzruszeń i łez radości ze spotkania. Profesor Szkoda ma powody do dumy ze swoich

wychowanków z „piątej przędzalniczej”. Większość z nich pełniła ważne role organizatorów produkcji, dyrektorów fabryk, wykładowców na uczelniach i pracowników instytucji naukowych. Pedagog swoją postawą społecznika „zarażał” uczniów gotowością do pozyskiwania wiedzy i otwartością na potrzeby otoczenia. Mieszkańcom naszego miasta, profesor Grzegorz Szkoda jest znany jako doskonały nauczyciel, dyrektor Technikum Włókienniczego, dyrektor Społecznego Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Przyjaciół Zgierza, przewodniczący Rady Miasta, wiceprezydent Zgierza oraz Komendant Hufca Związku Harcerstwa Polskiego. Profesor Szkoda za swoją działalność został odznaczony „Medalem Edukacji Narodowej” oraz tytułem „Zasłużony dla miasta Zgierz”.

Wiele lat temu Zgierz był centrum edukacji włókienniczej. Zgierskie Technikum Włókiennicze kształciło kadry

przędzalników czesankowych wełny, tkaczy oraz specjalistów z zakresu obróbki chemicznej włókna dla niemal wszystkich polskich przedsiębiorstw produkujących przędzę i tkaniny wełniane. Techników technologów włókiennictwa ze Zgierza do dziś można spotkać w przedsiębiorstwach włókienniczych w całej Polsce. Przypomnijmy, że to z inicjatywy Zgierskiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego w 1946 roku powołano szkołę zawodową, kształcąca dla potrzeb odradzającego się po wojnie przemysłu wełniarskiego. Placówka kilkakrotnie zmieniała nazwę, ale mimo to, niezmiennie cieszyła się uznaniem w środowisku przedsiębiorstw włókienniczych. Młodzi mieszkańcy Zgierza znają szkołę jako Technikum Włókiennicze ulokowane przy ulicy Sokołowskiej. Niestety, tej szkoły już nie ma. Pozostał sentyment i pamięć o wspaniałych nauczycielach.

Kazimierz Kubiak

Mam firmę

Proinnowacyjna postawa równa się postęp społeczno-gospodarczy

KAZIMIERZ KUBIAK



Twierdzenie, że rozwój nowych technologii i zmiany cywilizacyjne są możliwe dzięki innowacjom, u większości z nas nie budzi wątpliwości. Ich rozprzestrzenianie się następuje poprzez bezpośrednie kontakty przedsiębiorstw i krajów. Naturalnym „źródłem innowacji” są powiązania przedsiębiorstw, instytucji oraz potrzeby zgłaszane przez ludzi. Poprzez różnorakie kontakty, przedsiębiorstwa kopiuje nowe technologie, podążając za liderem. Powiązania natomiast z instytucjami otoczenia, zarówno na etapie tworzenia, jak i wdrażania nowych rozwiązań technicznych, przynoszą rozliczne korzyści stronom uczestniczącym w tym procesie.

Sukces procesu tworzenia innowacji uzależniony jest od sprawnie działającego systemu współpracy. W potocznej opinii partnerami tej współpracy są przedsiębiorcy i placówki naukowo-badawcze. Takie podejście jest zbyt uproszczone, aby się z nim zgodzić. Partnerami twórców innowacji podczas kolejnych etapów tworzenia są nie tylko instytucje naukowe i edukacyjne, ale także agencje rozwoju regionalnego, centra transferu technologii i obsługi przedsiębiorców, banki, parki technologiczne, samorząd terytorialny oraz rynkowi odbiorcy innowacji. Ważną rolę jako miejsca prezentacji najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych spełniają targi i wystawy.

Jednak czy wszyscy partnerzy są przygotowani i zainteresowani innowacjami oraz ich wdrażaniem? Faktem jest, że natura ludzka i systemy wsparcia z różnych względów bardzo często zawodzi. Na wdrożenie takiej innowacji, jak telewizja, jej twórcy czekali dwadzieścia dwa lata, przydatność długopisu dostrzeżono po sześciu latach, nylonu po jedenastu latach, zamek błyskawiczny zaś musiał czekać aż dwadzieścia siedem lat. Każda innowacja, każdy wynalazek otwiera przed ludźmi nowe możliwości. Równie często wywołuje niechęć i obawy co do przyszłości firmy, utraty istniejących rynków i dochodów a czasami strach o miejsce pracy. Najbardziej znanym w historii gospodarczej jest ruch luddystów zapoczątkowany w 1760 roku w Sheffield. Robotnicy i rzemieślnicy niszczyli krosna tkackie, upatrując w nich przyczynę niskich płac i bezrobocia. Minęło od tego czasu ponad dwieście pięćdziesiąt lat. Nadal spotykamy się z przekonaniem niektórych osób, że innowacje i zmiany w technikach i technologii produkcji są przyczyną samych nieszczęść. Czy wyeliminowanie drewnianego radła z prac polowych na rzecz stalowego pług zmniejszyło zapotrzebowanie na pracę rolników? Wręcz przeciwnie – stworzyło możliwości wykorzystania większego arealu na potrzeby rolnictwa. Wynalezienie telewizji nie doprowadziło do likwidacji kina i teatrów. Dzisiaj w show biznesie pracuje o wiele więcej ludzi niż kiedykolwiek przedtem. Zastosowanie zamków błyskawicznych nie spowodowało

likwidacji zapotrzebowania na inne rodzaje zapieć.

Innowacje wpływają zatem na doskonalenie technik produkcji i organizacji zarządzania. Zmuszają ludzi do nabywania nowej wiedzy i umiejętności. Zmiany w technologii wywołują zmiany w strukturze zatrudnienia i powstawania nowych zawodów. To naturalne. Gniewanie się na nowe technologie niczego nie zmieni. Jeżeli my ich nie wykorzystamy, zrobią to za nas inni.

Gospodarka światowa oferuje i oczekuje produktów wysoko przetworzonych. Sukcesy i bogactwo generują kraje, które inwestują w naukę i badania naukowe tworząc i wykorzystując innowacyjne techniki i technologie.

Nie do przecenienia jest rola administracji rządowej i samorządowej. To od mądrej polityki innowacyjnej i edukacyjnej zależy rozwój gospodarki. Przyzwolenie władz na tworzenie miejsc pracy o niskim poziomie innowacyjności przez inwestorów zagranicznych jest równoznaczne z godzeniem się na emigrację zawodową ludzi wykształconych i spychaniem Polski do roli dostawcy taniej siły roboczej. Nie sprzyja to wzrostowi konkurencyjności regionów. Rozwój innowacji i innowacyjności przedsiębiorstw jest potrzebny polskiej gospodarce jak ludziom woda i powietrze. Bez innowacyjnych rozwiązań, niemożliwy jest rozwój społeczny i gospodarczy. Chociaż, przyznajmy to ze skrupułem, niektóre z nich budzą niepokój i obawy co do sensowności i celowości ich wykorzystywania... Mimo wszystko nie bójmy się innowacji. Pomyślmy przez chwilę, jak zmienił się świat dzięki takim innowacjom jak druk, telefon, internet... ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

Niełatwa niepodległość

11 listopada 1918 roku był jednym z najszcześniejszych dni w historii naszego narodu. Po ponad stu latach odzyskaliśmy niepodległość. Jednak kolejne dni, miesiące i lata postawiły przed naszymi pradziadami trudne wyzwania. Z wielkim wysiłkiem zdobyta niepodległość przyniosła kolejne niełatwe wyzwania związane z odbudową naszej ojczyzny.

MACIEJ RUBACHA



Radość z odzyskanej niepodległości, z posiadania na powrót własnego państwa szybko musiała ustąpić kolejnym wyzwaniom. Przyniosły one krew, pot i łzy.

Biało-czerwona układanka

Kraj trzeba było szybko odbudować i połączyć w całość z rozdartych pośród zaborców części, które przez lata przestały do siebie pasować. Były jak puzzle kilku różnych układanek. Potrzebne było wspólne prawo, rząd i nowa wspólna, dająca wszystkim równe prawa, konstytucja. To było zadanie władz centralnych na czele z Józefem Piłsudskim. Pracy na najniższych szczeblach również było dużo. W każdym mieście trzeba było zastąpić miejsce po władzach zaborczych czy okupacyjnych polskim samorządem. W Zgierzu do wybranej jeszcze podczas wojny rady miasta dokooptowano nowych radnych. Duże znaczenie uzyskali reprezentanci rad robotniczych. W ten sposób wszystkie warstwy i grupy społeczne miały w nowo powstałym samorządzie swoją reprezentację. Dotychczasowy burmistrz Oskar Gerlicz nie chciał jednak współpracować z nową Radą Miasta. Nie miał do niej zaufania i domagał się zwolnienia go z urzędu. Jego miejsce z nadania Ministra Spraw Wewnętrznych 31 grudnia 1918 roku zajął Jan Margoński. Co ciekawe, radni w maju 1919 sami wybrali go na ten urząd. Zgierski samorząd musiał zmierzyć się w pierwszym roku wolności z wielkimi problemami społecznymi: bezrobociem i głodem. Wiele fabryk w mieście nie pracowało, a robotnicy nie mieli pieniędzy na życie. Poza tym brakowało podstawowych produktów żywnościowych oraz niezbędnego w zimie węgla. W tak trudnym momencie pojawił się kolejny problem.

W obronie Europy

Nad młody, dopiero co odbudowany kraj nadciągnęła nowa wojna. Chcąc na bagnietach zanieść Europie komunizm, na zachód ruszyły bolszewickie armie. Najpierw miały one zająć Polskę, a potem resztę naszego kontynentu. I znów młodzi zgierzanie ruszyli na front. Niektórzy jeszcze byli w swoich oddziałach

lub dopiero co wrócili do domu. Zgierz na szczęście znalazł się z dala od linii frontu, jednak mieszkańcy znów ponieśli wysiłek, wspierając wojska walczące o ojczyznę. Jednak czyn ten był ich patriotycznym obowiązkiem i wszyscy z radością pomagali idącym na front żołnierzom. Zachowały się piękne zdjęcia z powitania wojsk gen. Hallera w czerwcu 1919 roku.

Revolucja bolszewicka i wojna ze wschodnim sąsiadem bardzo zaskodziła naszemu miastu. Nie stało się to bezpośrednio, ale sprowadziło na Zgierz wiele kolejnych problemów gospodarczych.

Stracone rynki

Nowa wojna, chociaż jej bitwy rozegrały się daleko od naszego miasta, odbiła się na jego mieszkańcach. Rewolucja i wojna domowa w Rosji zamknęła przed naszymi fabrykantami główny rynek, na który wysyłali swoje materiały tkane w zgierskich manufakturach. Ci uruchamiali po wielkiej wojnie swoje fabryki w nadziei, że ich towar znajdzie nabywcę. Ale w zrujnowanej Europie trudno było szukać zbytu. Na całym kontynencie panował kryzys powojenny, a międzynarodowa konkurencja wysoko podniosła próg przeczki. Był to trudny moment. Kryzys najpierw odczuli robotnicy, dla których nie było pracy. Pracowano na akord, tylko wtedy, gdy było zamówienie. Częściej zatrudniano kobiety niż mężczyzn, bo ich praca była tańsza. W końcu cięcia płac nie wystarczały i kryzys dotknął przedsiębiorców. A ci radzili sobie różnie: próbowali przeczekać lub szukali nowych źródeł pieniędzy. Czasem postępowali ryzykownie, tak jak Julian Krusche, który zainwestował

cały swój majątek i pożyczone pieniądze w dystrybucję tkanin na Zachodzie. Inwestycja jednak pociągnęła go na dno i doprowadziła do bankructwa.

Narodziny giganta

Nie wszystkie rynki cierpiały tak samo. Z trudnej próby obronną ręką wyszedł zakład, który jeszcze przed I wojną światową znany był w całej Europie ze swoich wyśmienitych produktów. Chodzi o zakłady chemiczne Boruta. Te, mimo strat wojennych: zniszczenia podczas walk w 1914 roku i rozgrabienia w czasie okupacji, szybko odbudowały swoje linie produkcyjne. Zakłady wpisywały się również w ogólnopolską politykę gospodarczą nastawioną na przemysł. W okresie międzywojennym stały się jednymi z ważniejszych w Polsce. Produkowały nie tylko barwniki, ale też produkty niezbędne dla obronności – materiały wybuchowe i półprodukty do nich.

Niepodległość potrzebuje gospodarza

Miasto musiało sobie radzić z wieloma problemami. W kasie pieniędzy było niewiele, a zadań przybywało. Jednak 4 grudnia 1919 roku pojawił się ktoś, kto umiał znaleźć remedium na wiele problemów. Był nim nowy burmistrz, dobry gospodarz, który oddał swe serce miastu. Jan Świercz okazał się człowiekiem przedsiębiorczym i umiejącym zjednać sobie ludzi. Nie bał się ani wyzwań, ani ryzyka, jakie czasem trzeba było podjąć, aby osiągnąć sukces. Dzięki temu poradził sobie z reformą szkolnictwa, znalazł pieniądze na nowe inwestycje miejskie. Za jego rządów w mieście powstały nowe budynki szkolne, łaźnia miejska, rzeźnia. Uporządkowano ulice i place, zaczęto budowę sieci wodno-kanalizacyjnej. Jan Świercz organizował życie mieszkańców i pomoc dla tych, którzy nie radzili sobie w nowej rzeczywistości. Nie wszystkim podobały się jednak jego metody. W roku 1936 został zawieszony w obowiązkach. Oskarżono go o niegospodarność. Wrócił jednak po roku na swój urząd po oczyszczeniu go z zarzutów. Jan Świercz rządził miastem prawie przez dwie dekady i dbał o nie jak o własny dom. Dzięki niemu, mimo trudów codziennego życia, zgierzanie mogli zacząć cieszyć się odzyskaną niepodległością.

MUZELUM MIASTA ZGIERZA



Burmistrz Jan Świercz podczas uroczystości na rynku Starego Miasta

Grzegorz Szkoda.

Wiedza i doświadczenie

Komendant Hufca ZHP w Zgierzu, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. Śniadeckiego, wiceprezydent naszego miasta i wieloletni przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej. Współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Zgierza i dyrektor Społecznego Liceum Ogólnokształcącego. Życiorysem Grzegorza Szkody można obdzielić kilka osób, jego energia i chęć pomocy innym czynią ze zgierzanina „wzorec z Sevres” społecznika. W tym roku pan Grzegorz świętował swoje 90 urodziny.

JAKUB NIEDZIELA



„Z dumą przyznaj się do wieku, bo wiek świadczy o człowieku. Twój ogrom wiedzy i doświadczenia, godny jest pozazdroszczenia” – tak zaczyna się dedykacja wręczona panu Grzegorzowi przez harcerski Krąg Seniora „Sznurówka”. Dla urodzonego w 1929 roku jubilata członkowie ZHP to prawie rodzina – współtworzył zgierskie harcerstwo od II połowy lat 40., przeszedł w jego strukturach wszystkie szczeble od drużynowego zuchów do komendanta hufca. Aby zrozumieć jego zamiłowanie do harcerskich wyzwań, wypraw, ale także pracy zespołowej i poświęceń, trzeba cofnąć się do tragicznych lat wojny. Zaraz na początku okupacji hitlerowcy wywieźli jego ojca na roboty do Rzeszy. – *Ta scena utkwiła mi w pamięci: ojciec przed załadowaniem do wagonu poprosił mnie o zaopiekowanie się mamą i młodszą siostrą* – opowiada z wyraźnym wzruszeniem pan Grzegorz. – *Pociąg ruszył i z wagonów popłynął śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła”. Nigdy już ojca nie zobaczyłem...*

Tajemnicza biblioteka

Rodzinie Szkodów przysłało jedynie zwięzłą informację, że ojciec zmarł, jego ciało nigdy nie powróciło do Polski. W okupacyjnej rzeczywistości oknem na świat dla małego Grzegorza okazały się książki znalezione na strychu rodzinnego domu przy ul. Polnej 4 (dzisiejsza ul. Kosynierów). Książki harcerskie, głównie o tematyce turystycznej, wyprawach w Tatry, itp. Korzystając z nich dzieci podejrzewały, że ukrył je tam pan Gromek – sąsiad i jednocześnie instruktor przedwojennego ruchu harcerskiego. I choć zbiory po pewnym czasie zniknęły (prawdopodobnie przeniesione w inne miejsce ze względów bezpieczeństwa), w chłopcu już rozbudziła się miłość do harcerskiego życia. Będzie wierny tej pasji przez większość dorosłego życia. Jeszcze w czasach II wojny przyszły komendant hufca wraz z kolegami organizowali wyprawy do lasu Krogulec, a także nielegalne mecze piłki nożnej.



Grzegorz Szkoda. W 2009 roku wyróżniono go tytułem „Zasłużony dla Miasta Zgierza”

JAKUB NIEDZIELA

Zaraz po wyzwoleniu z samochodu ciężarowego zostawionego przez Niemców ściągnęli plandekę, aby uszyć z niej wielki namiot. W kwietniu 1945 chłopcy zorganizowali biwak w Grotnikach, jednak było tak zimno, że nie mogąc spać, pełnili tam wszyscy wartę. Rozpoczął się okres obozów i kursów harcerskich. Łągiwniki, Sarnowo koło Szczecina, Grotniki, Malbork... Zgierzanin rozpoczynał w nich udział jako zwykły uczestnik, potem pełnił już funkcje zastępowego, kwatermistrza, z-ca komendanta, wreszcie samego komendanta. W późniejszym okresie zaczął też organizować wyprawy w góry. Marzenie chłopca czytającego na strychu o wędrownie przez Tatry spełniło się...

Polscy emisariusze

Grzegorz Szkoda rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 1, współorganizował tam (przy pomocy dawnych instruktorów) VI Drużynę Harcerzy im. Kościuszki – „(...) przez wiele lat dochowaliśmy (drużynie) wierność pomimo przejścia do szkół średnich i wyższych uczelni” – podkreśla pan Grzegorz w jednym z tekstów

wspomnieniowych. Kolejnymi jego szkołami były: Gimnazjum im. Staszica w Zgierzu oraz Liceum Spółdzielcze w Łodzi. I choć nauka nie sprawiała mu trudności, myśl o studiach wydawała się nierealna, sytuacja materialna rodziny pozbawionej ojca była wyjątkowo trudna. Wsparcia udzielił wtedy chłopcu nauczyciel „Staszica” Teodor Gębicki. Dzięki przyznanemu stypendium pan Grzegorz ukończył Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Łodzi. Pracy pedagogicznej, z którą zetknął się już w harcerstwie, postanowił poświęcić swoje życie zawodowe. W Technikum Włókienniczym był nauczycielem ekonomiki przedsiębiorstw oraz przysposobienia obronnego. W placówce pełnił też funkcję kierownika internatów.

Dobry kontakt z młodzieżą i sprawność organizacyjna spowodowały, że panu Grzegorzowi powierzano coraz trudniejsze zadania. W latach 60. został m.in. kierownikiem delegacji podczas wyjazdu do Wielkiej Brytanii. – *Spotykaliśmy tam wielu polskich żołnierzy. Lotnik, który osiadł tam po zakończeniu II wojny światowej, poprosił naszą młodzież, aby zaśpiewała polskie piosenki przy jego angielskiej rodzinie* – wspomina

90-latek. – *Wzruszenie udzieliło się nam wszystkim. Czuliśmy się jak emisariusze Polski na Zachodzie.*

Na Zachodzie, ale też na Wschodzie. W Soczi (Rosja) zgierzanin brał udział w zjeździe działaczy harcerskich z całej Europy. Z uśmiechem wspomina, że wyprawy w góry przestraszyła się większość zaproszonych delegacji, wyzwanie podjęli tylko Polacy i Rosjanie.

Nowe szkoły

Wkrótce lokalni decydenci zainteresowali się, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, aktywnym zgierzaninem. Działacz ruchu harcerskiego, pedagog, także radny, dostał propozycję pracy w zgierskim magistracie. Od 1971 roku pełnił funkcję Zastępcy Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Zgierzu, został potem także wiceprezydentem miasta. – *Mam satysfakcję z pracy w urzędzie, choć wiązało się to z wieloma trudnościami – tłumaczy. – Odpowiadałem za gospodarkę komunalną, gdy zaczęło powstawać Osiedle 650-lecia. Były problemy z wywłaszczaniem terenów, ludzie potrafili z siekierami bronić rozbieranych budynków. W stanie wojennym komitet był w rozsypce, a mnie kierowano wtedy do najtrudniejszych zadań. Jako pełnomocnik ds. związków zawodowych miałem spotykać się z bojowo nastawionymi działaczami. Jednak gdy wchodziłi do mnie, zaczęli od słów „Druhu-komendancie”, bo to byli moi uczniowie, harcerze. Dzięki temu były to rozmowy pełne szacunku, a nie krzyków.*

Kończąc wątek aktywności magistrackiej, przez długi okres (lata 60. i 70.) Grzegorz Szkoda był przewodniczącym Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej. W tym czasie powstało w Zgierzu wiele nowych placówek: SP 1 na Przybyłowiu, SP 3 na Rudunkach, SP 5 na Kuraku i SP 6 przy szkole nauczycielskiej. Nadzorowanie przez komisję prac budowlanych było zadaniem trudnym, ale efekty okazały się satysfakcjonujące.

W latach 80. pan Grzegorz skoncentrował się na szkolnictwie. Przez kilka lat był wicedyrektorem technikum włókienniczego, pod koniec dekady poproszono go, aby pokierował zespołem połączonych szkół zgierskich – włókienniczej, chemicznej oraz medycznej. Była to wtedy jedna z największych placówek oświatowych w województwie, skupiająca ponad 1200 uczniów. Doświadczenie i wysokie kwalifikacje (jeszcze pracując w urzędzie, pan Grzegorz ukończył 3-letnie studia na Wydziale Prawa i Administracji) spowodowały, że w latach 90. powołano go na dyrektora Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Zgierzu. Organem założycielskim placówki jest Towarzystwo Przyjaciół Zgierza, dodajmy, że Grzegorz Szkoda to jeden z założycieli TPZ i do dziś członek zarządu tej organizacji.

Chęć do działania

Pytany o sekret doskonałej kondycji pan Grzegorz opowiada o hartujących ciało wyprawach górskich i wciąż przepełniającą go chęcią do działania. 90-latek pomaga

ARCHIWUM RODZINNE



W gabinecie z córką Małgorzatą. W 1973 roku Grzegorz Szkoda został zastępcą naczelnika miasta (od 1979 roku zastępcą prezydenta)

rodzinie, przewodniczy sekcji nauczycieli-emerytów zespołu szkół zawodowych, prowadzi komisję historyczną przy zgierskim Hufcu ZHP. – *Często, gdy idę ulicą, pozdrawiają mnie absolwenci szkół, wychowankowie z harcerstwa, ludzie, którzy pamiętają mnie z pracy w urzędzie – opowiada. – To daje człowiekowi chęć do życia i poczucie, że może jeszcze służyć innym.*

Kultura lokalna

Kulturalnie i lokalnie

Zakończyła się realizacja czterech projektów kulturalnych autorstwa mieszkańców Zgierza. Na pierwszy ogień poszedł projekt, o którym pisaliśmy w jednym ostatnich wydań. Chodzi o „Zgierski wehikuł czasu”, czyli mały powrót do przeszłości, w który zaangażowani byli uczniowie tutejszych szkół, ich rodzice oraz nauczyciele. Nieco później rozpoczęły się kolejne aktywności.

8 października w parku miejskim miał miejsce happening „Od kultury do tolerancji”. Około 300 dzieci ze szkół i przedszkoli wraz z opiekunami spotkało się w parku na wspólnym przemarszu, by zwrócić uwagę na potrzeby ich niepełnosprawnych rówieśników i zaakcentować, że te dzieci też chcą brać czynny udział w wydarzeniach kulturalnych, ale nie zawsze mogą. I nie chodzi bynajmniej o bariery architektoniczne, a te, które wynikają z ograniczeń powstałych w wyniku choroby i nie zawsze są oczywiste dla zdrowych ludzi. Jednym z problemów jest brak stref ciszy dla dzieci ze spektrum autyzmu lub nadpobudliwych. – *To dla nas, organizatorów wydarzeń kulturalnych dla*

dzieci, bardzo ważny sygnał. Mielśmy okazję do wystuchania wielu cennych uwag od rodziców niepełnosprawnych dzieci – powiedziała Kinga Siemońska z CKD. Pokłosiem projektu jest mobilna wystawa zdjęć, którą można zobaczyć w różnych instytucjach, jak: urząd miasta, starostwo, CKD, MOK i inne.

Kolejnym projektem były LOESJE – działania polegające na stworzeniu hasła intrygujących z jednej i integrujących mieszkańców z drugiej strony. Do udziału w twórczych warsztatach zgłosiło się 15 osób. Większość spotkała się po raz pierwszy w życiu. Tym, co połączyło uczestników, jest ich aktywność społeczna i kulturalna. Początkowo wymyślono kilkanaście hasła, jednak ostatecznie wybrano dwa – pojawiły się one w formie murali w otwartej przestrzeni miasta. Jeden z nich: „Uwęż w siebie tuptaj dalej” powstał na ścianie budynku przy Dąbrowskiego; drugi: „Podobno między nami jest coś więcej niż mury” widoczny jest przy skrzyżowaniu Dąbrowskiego i ulicy 1 Maja.

Ostatni projekt to „Książka wszystkich zgierzan” opowiadająca dalsze losy jeża spod miasta Zgierza. W tworzenie historii

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Efekt jednego z projektów autorstwa Michała Falka – mural z hasłem

sympatycznego zwierzaka realizatorzy projektu zaangażowali osoby w każdym wieku: od dzieci po seniorów. Wolontariuszy można było spotkać w różnych miejscach, podchodzili do nas między innymi podczas wydarzeń miejskich.

A już wkrótce będziemy mogli dowiedzieć się, jak potoczyły się losy języka – książka będzie dostępna w miejskich bibliotekach, urzędzie miasta, instytucjach kultury i w tych placówkach, której podopieczni uczestniczyli w jej tworzeniu. (rk)

Wyprawa w głąb duszy

Dla wielu miłośników kina pozostanie na zawsze Kasią Solską z komediowej trylogii „Kogel mogel”. Inni najbardziej cenią jej role w obrazach Jana Jakuba Koloskiego – Weronkę w „Jańciu Wodniku” czy Nataszę w „Jasminum”. Za kreacje w „Cudownym miejscu” i „Ułaskawieniu” otrzymała nagrody aktorskie na festiwalu w Gdyni. Grażyna Błęcka-Kolska spotkała się pod koniec października z miłośnikami swojego talentu w zgierskim Mieście Tkaczy.

Choć Zgierz nie był dla pani miejscem anonimowym, pierwszy raz uczestniczyła pani w zorganizowanym tu spotkaniu. Zapytam na gorąco – jakie wrażenia?

Już pierwsze wrażenie było pozytywne, okazało się, że Miasto Tkaczy to piękne miejsce. A podczas spotkania... Dużo ludzi, ciepłe przyjęcie, ciekawe pytania, bardzo mi się tu podobało.

Sporą część dzisiejszego spotkania poświęciliśmy komediowej trylogii „Kogel mogel”. Zdziwiło panią, że po trzydziestu latach od premiery drugiej części wrócono do tego projektu?

Przez te wszystkie lata, podczas rozmów z różnymi ludźmi, często pojawiał się temat trzeciej części. To naturalne, bo dwie pierwsze cieszyły się dużą popularnością. Gdy pan Tadeusz Lampka, producent filmu, zaproponował mi spotkanie i rozmowę, zgodziłam się. Po przeczytaniu scenariusza pani Ilony Łepkowskiej wiedziałam, że tkwi w nim potencjał. Poprzednie części pokazywały realia tamtych czasów, nowy scenariusz mocno osadzony był w dzisiejszej rzeczywistości.

Ludzie spotykani na ulicy często utożsamiają panią z bohaterką „Kogla mogła” Kasią Solską?

Tak. To przyjemne, jeśli aktor jest lubiany, jeśli role kobiet, w które się wcielałam, są wciąż pamiętane. Kasia Solska zyskała olbrzymią sympatię i miłość widzów.

Łask stał się Pani małą ojczyzną, używając popularnego teraz określenia.

Urodziłam się w Łodzi, a wychowałam w Kolumnie – małej miejscowości pod Łaskiem. Przed wojną było to letnisko, w którym łódzcy Żydzi stawiali wakacyjne rezydencje. Drewniane domy o bajkowej architekturze, z wieżyczkami, tarasami, półokrągłymi ścianami. Z dzieciństwa pamiętam zapach wietrzącej się na sznurku bielizny, smak jagód z cukrem, które w kubku zabierałam na podwórko, las, rzeki otulone łąkami, tabuny turystów, restauracje, sklepiki z pysznymi lodami. Tata Konstanty był łaskowianinem, tu się urodził. Moja mama Leonarda, z domu Pławgo, urodziła się w Wilnie. Babcia Wiktoria z trojgiem dzieci przyjechała z ostatnim transportem do Polski i osiadła w Kolumnie. Kolumna została potem wchłonięta przez Łask i jest teraz jego częścią. Duży wpływ miała na mnie przyroda. To małe miasto jest pięknie położone



Sesja fotograficzna w Łasku, na kilka chwil przed zgierskim spotkaniem

w dolinie rzeki Grabi-Pisi, ze wspinałymi lasami, łąkami, polami.

Sukces kasowy trzeciej części „Kogla Mogła” nie powinien przesłonić sukcesu artystycznego „Ułaskawienia” ostatniego filmu Jana Jakuba Koloskiego, w którym zagrała Pani główną rolę i który przyniósł Pani w zeszłym roku nagrodę aktorską na festiwalu w Gdyni. To historia małżeństwa przemierzającego kraj z trumną syna.

„Ułaskawienie” to rzeczywiście bardzo trudny film. Ciekawe było to, że powstał w oparciu o fakty z IPN-u. Moja bohaterka, Hanna Szewczyk, żyła, miała męża Jakuba Szewczyka, miała syna – oni rzeczywiście żyli. Przygotowywanie się do roli dało mi szersze pojęcie o tamtych czasach. Myślę, że to bardzo

piękny film. Jest w nim mało słów, przepiękna przyroda i traumatyczne przeżycia bohaterów, którzy wędrując, odkrywają istotę człowieczeństwa i dbają o nie w różnych sytuacjach.

Droga bohaterów „Ułaskawienia” naznaczona jest wieloma tragediami, ale wydaje mi się, że jest w tej historii nadzieja. Ludzie są w stanie przebaczać, okazywać pomoc, porozumieć się.

Myślę, że pięknie pan to podsumował. Dla mnie podróż Hanki i Jakuba staje się metaforyczną wyprawą w głąb ludzkiej duszy i próbą stworzenia na nowo definicji człowieczeństwa. ●

Rozmawiał Jakub Niedziela

Zakręcone 100 lat „Szóstki”

Kilka tygodni temu 100-lecie swojego istnienia obchodził „Ekonomik”. Historię szkoły prezentowaliśmy na łamach wydania wrześniowego. Teraz czas na opowieść o jej rówieśniczkę – Szkole Podstawowej nr 6 im. Jana Kochanowskiego, której losy nierozdzielnie wiążą się z inną placówką oświatową, znaną jako Kolegium Nauczycielskie.

RENATA KAROLEWSKA



A było to tak. W 1918 roku ówczesny prezydent miasta Józef Słaboszewicz zwrócił się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o założenie Seminarium Nauczycielskiego w Zgierzu. Prośba ta

zmaterializowała się już 3 września następnego roku, kiedy to w Żeńskim Seminarium Nauczycielskim im. Stefana Żeromskiego oraz w „przybocznej” 4-klasowej Powszechnej Publicznej Szkole Rozwojowej, zwanej ćwiczeniówką, rozpoczęły się zajęcia lekcyjne.

Początkowo obie szkoły mieściły się przy ulicy Szczęśliwej 23 (obecnie Narutowicza) w posesji rodziny Kautzów, ale bardzo szybko znaleziono dla nich inną działkę przy ulicy 3 Maja, na której miał stanąć nowy budynek. Nad całością prac czuwała, oczywiście, niezmordowana Stefania Kuropatwińska. Dynamiczny rozwój szkoły przerwał jednak wybuch drugiej wojny światowej. Ćwiczeniówka została przeniesiona do pomieszczeń przedwojennej szkoły żydowskiej przy ulicy 3 Maja 18.

Nauka i odbudowa

Wraz z wyzwoleniem przyszedł czas odbudowy zniszczonego obiektu i ponownego przystosowywania go do funkcji szkoły (za okupacji niemieckiej budynek pełnił funkcję szpitala). Zaledwie 3 dni wystarczyły, aby zapelnąć miejsca w 11 klasach: od pierwszej do siódmej, do których zgłosiło się 540 uczniów.

Warto powiedzieć, że szkoła od początku zaczęła aktywnie działać na różnych polach. Od czerwca 1945 roku działało Koło Młodzieży PCK (pierwsze zebranie odbyło się 28 września), w tym samym roku powstała też szkolna drużyna harcerska i prowadzono naukę języka angielskiego. W roku 1947 szkoła rozpoczęła normalną pracę w swoim dawnym budynku, będąc przemianowaną na Szkołę Podstawową nr 6. Pierwsi uczniowie oprócz udziału we wcześniejszych zaproponowanych aktywnościach, dostali kolejne możliwości rozwoju w Kole Krajoznawczym czy Spółdzielni Uczniowskiej. Poza tym uruchomione zostało SKO i Samorząd Uczniowski.

W wymęczoną wojną Polskę brakowało niemal wszystkiego. Dlatego tak zwyczajną dziś czynność, jak założenie elektrycznych dzwonek i własnego zegara urosło wówczas do rangi ważnego wydarzenia. A miało ono miejsce w połowie grudnia 1947 roku. Z czasem uczniowie zyskali również na miejscu opiekę lekarską i dentystyczną.

KRZYSZTOF GŁOWACKI



26 października szkoła obchodziła uroczyste swój jubileusz

Broniewski i Meissner tu byli

Rok 1948 zapisał się w kronikach szkoły może drobnym, ale za to symbolicznym wydarzeniem. We wrześniu przed budynkiem ponownie zostało odsłonięte popiersie Stefana Żeromskiego.

Bardzo ważne okazały się dwa kolejne lata, kiedy to udało się wyposażyć część klas w nowe stoliki i zakupić przyrządy gimnastyczne na lekcje wychowania fizycznego. A w następnym – sprzęt radiowy, dzięki któremu można było rozpocząć pierwsze transmisje programów.

Mniej więcej w tym samym okresie młodzież miała okazję do spotkań z wybitnymi osobistościami polskiej literatury. 17 września gościł tu Janusz Meissner (autor popularnych swego czasu książek o tematyce wojennej), natomiast 9 listopada 1949 roku – Władysław Broniewski.

W szkole działała też eksperymentalna klasa ósma, której utworzenie stało się możliwe na podstawie zarządzenia, które wydało Kuratorium Szkolne w Łodzi. Mijały lata...

Kolejna przeprowadzka, kolejne zmiany

W 1971 roku okazało się, że SP nr 6 musi opuścić zajmowany budynek. Na nowy trzeba było trochę poczekać. Dopiero we wrześniu 1974 roku rozpoczęły się zajęcia w nowym, do dziś zajmowanym przez szkołę obiekcie. Patronem szkoły został Władysław Broniewski.

Okres transformacji ustrojowej przyniósł kolejne ważne zmiany, w tym reformę szkolnictwa, w wyniku której na przełomie wieków,



Szkoła mieściła się razem z seminarium w parterowym budynku przy ul. Szczęśliwej 23/ obecnie ul. Narutowicza, w posesji państwa Kautz

w roku szkolnym 1999/2000 „Szóstka” przeszła do historii. W 2003 roku jej mury opuściły ostatnie roczniki i powstało Gimnazjum nr 2, którego patronem w 2006 roku został Jan Kochanowski. W szkole powstała klasa dwujęzyczna, a potem również sportowa. W wyniku kolejnej reformy edukacji, miejsce gimnazjum w budynku przy 3 Maja zajęła Szkoła Podstawowa nr 6 im. Jana Kochanowskiego w Zgierzu z Oddziałami Dwujęzycznymi i Oddziałami Sportowymi. I to by było na tyle, jeśli chodzi o historię w wielkim skrócie.

Na przyszłość

26 października 2019 roku placówka obchodziła uroczyste swoje setne urodziny. Jakże losy ją czekają? Tego dziś nie przewidzimy, ale „kapitan tego okrętu” Halina Sypka mówi, że tym, co chyba jest najważniejsze, to kształtowanie tych cech w uczniach, które pomogą im odnaleźć się w dorosłym życiu w świecie pełnym zmian. – *Ważne, by opuszczający szkołę uczniowie potrafili porozumiewać się w różnych językach, oraz, by nie tracąc swojej indywidualności umieli współpracować w zespole, byli kreatywni i otwarci na zmiany. To nasze zadanie na najbliższą przyszłość* – podsumowuje dyrektorka szkoły. ●

ZBIORY ARCHIWALNE SP NR 6

JAKUB NIEDZIELA



Włókniarz rozpoczął sezon od skromnego zwycięstwa 1:0 z LZS Justynów. Sytuacji bramkowych zgierzanie wypracowali sporo, ale zawodziła skuteczność, na co duży wpływ miała dobra forma bramkarza gości.

W 68 minucie decydującego gola strzałem z woleja zdobył Michał Płóciennik – jeden z najsukuteczniejszych piłkarzy poprzedniego, i jak się z czasem okazało, także obecnego sezonu. Zawodnicy z Justynowa postawili wszystko na jedną kartę, jednak ani ich ataki, ani kontry Włókniarza nie przyniosły efektów bramkowych. Pierwsze trzy punkty trafiły na konto zgierskiego klubu.

Czternaście w siatce

Mecz drugiej kolejki na dłużej pozostanie w pamięci zawodników i kibiców Włókniarza. – *Praktycznie każda wypracowana sytuacja została wykorzystana, na fali świeżości wszystko nam wychodziło* – uśmiecha się szkoleniowiec zgierzan Adam Wojtczak. Nie minął kwadrans, a po dwóch trafieniach Michała Płóciennika i jednym Michała Szczepaniaka zgierski klub prowadził z LKS Gałkówek już 3:0. Szybko uzyskana przewaga szczęśliwie nie uśpiła czujności zawodników Włókniarza (w październiku 2018 roku wygrywając do przerwy 5:0 z Milanem SC Łódź, pozwolili rywalowi doprowadzić do remisu) i kolejne gole padały jak na zawołanie. Włókniarz pokonał LKS Gałkówek 14:1 (5:1).

Trzeci pojedynek rundy jesiennej przyniósł trzecie zwycięstwo. Włókniarz szybko objął prowadzenie w meczu z Kolejarzem Łódź, a goście z poświęceniem rzucili się do odrabiania strat. Wywalczyli nawet rzut karny, jednak bramkarz zgierzan Bartosz Gogolewski popisał się udaną interwencją. Na przerwę Włókniarz schodził z zadowalającym wynikiem 2:1 (który mógł być wyższy, ale także klub z ulicy Musierowicza nie wykorzystał jedenastki). W drugiej części na kolejne trafienie Włókniarza golem odpowiedział Kolejarz. Wydawało się, że jedno-bramkowa przewaga zgierzan szybko może stopnieć. W 65 minucie czwartego gola dla naszej drużyny zdobył Norbert Szadkowski (nowy nabytek Włókniarza, w przeszłości piłkarz Boruty) i mimo ataków Kolejarza wynik 4:2 nie uległ już zmianie. – *Wysoki poziom przeciwnika, jego kultura gry były dla nas zaskoczeniem. Pojawilo się wiele sytuacji po obu stronach, dla takich spotkań chce się pracować* – podsumowuje trener zwycięzców Adam Wojtczak.

Derby dla Boruty

Po czwartej kolejce (zwycięstwo 4:0 z Zamkiem Skotniki – zespół rywali wycofał się po tym meczu z rozgrywek z powodu problemów kadrowych) Włókniarz znalazł się na pozycji lidera klasy A drugiej grupy łódzkiej. Wysokie aspiracje zgierzanie

Włókniarz. Zacięty bój o awans

Po dziesiątej kolejce zgierski Włókniarz jest liderem w rozgrywkach klasy A drugiej grupy łódzkiej. Czy wreszcie uda się awansować do ligi okręgowej? Po piętach deptce zgierzanom LKS Różyca. Wynik bezpośredniego starcia pretendenta do awansu poznamy po zamknięciu listopadowego numeru miesięcznika.



Jeden z najsukuteczniejszych strzelców Włókniarza Michał Płóciennik (na pierwszym planie) i trener Adam Wojtczak

potwierdzali w następnych meczach. W pojedynku z LKS Kalonka przeciwnicy dwukrotnie wychodzili na prowadzenie, jednak Włókniarz potrafił odrobić straty. Po trafieniach Miłosza Karpińskiego, Norberta Szadkowskiego, Michała Szczepaniaka, Igora Olesińskiego i Michała Płóciennika Włókniarz wygrał z LKS-em 5:2 (1:2). „Ciężką przeprawą” nazwał mecz z Czarnymi Smardzew facebookowy fanpage Włókniarza. W pierwszej połowie gole nie padły, bramkę kibice zobaczyli dopiero w 65 minucie... i było to trafienie Czarnych. Zgierzanie kolejny raz udowodnili jednak, że potrafią odwrócić losy meczu. Najpierw na listę strzelców wpisał się 17-letni Adrian Kurowski, a gola przesądzaającego o zwycięstwie na kilka minut przed końcem spotkania zdobył Michał Płóciennik. Dzięki wygranej 2:1 (0:0) Włókniarz umocnił się na pozycji lidera.

W siódmej kolejce zgierzanie zanotowali siódme zwycięstwo. Milan SC Łódź nie był

już w stanie odrabiać strat jak w zeszłym sezonie, Włókniarz wygrał pewnie 5:2 (2:1). Na horyzoncie pojawił się wtedy trudny przeciwnik, rywal zza przysłowiowej miedzy, czyli rezerwy Boruty Zgierz. – *Dochodziły do nas głosy, że po dwóch porażkach w poprzednim sezonie (1:3 i 0:1 – przyp.red) zespół Boruty będzie chciał się zrewanżować, spodziewaliśmy się więc nietatwego meczu* – mówi szkoleniowiec Włókniarza.

I rzeczywiście, zespół z ulicy Wschodniej uzupełniony zawodnikami z pierwszego składu, zaatakował z determinacją od pierwszej minuty. Po trafieniach Jakuba Fudały rezerwy Boruty wygrały w derbach Zgierza 2:0 (1:0), Włókniarz miał swoje szanse, ale dobrymi interwencjami popisywał się bramkarz gospodarzy Maciej Kantyka. Lider klasy A „zgubił” pierwsze punkty w sezonie. I choć kolejne dwa spotkania Włókniarz znów wygrał (3:2 ze Strugą Dobieszeków oraz 4:2 ze Sportem Perfect Łódź), to w lepszej sytuacji znajdują się obecnie piłkarze LKS Różyca, którzy na koncie oprócz zwycięstw mają tylko jeden remis. Z niecierpliwością czekamy więc na listopadowy pojedynek obu drużyn. – *Krok po kroku dążymy do awansu, każdy z zawodników ciężko pracuje i dokłada swoją cegiełkę* – stwierdza pierwszy bramkarz Bartosz Gogolewski. Jego zmiennik Radosław Maksymowicz dodaje: – *Jesteśmy odpowiednio zmotywowani. Bywało już, że traciliśmy pierwsi bramki i potrafilismy odrobić straty. Możemy wygrywać z każdym*.

Wciąż Byczyna

W sezonie 2019/20 trener Adam Wojtczak uzupełnił skład pierwszej drużyny kilkoma wyróżniającymi się zawodnikami z zespołu juniorskiego (grającego w I lidze wojewódzkiej). Kontynuując temat wzmocnień, w barwach Włókniarza zobaczymy też w obecnej rundzie Michała Janiaka, Dominika Barylaka oraz wspomnianego już Norberta Szadkowskiego. Cieszy seria zwycięstw zgierskiej drużyny, lyżeczką dziegiu jest to, że mecze „u siebie” wciąż rozgrywane są na obiekcie w Byczynie. Trwa kompleksowy remont boiska przy ulicy Musierowicza, możliwe, że z wyrównanej, zagęszczanej i nawodnionej sztucznie murawy Włókniarz skorzysta podczas ostatniego meczu rundy wiosennej. ●

Poczuj w sobie muzykę

S potykają się w każdą środę o 13.00 w Centrum Kultury Dziecka. Na zajęcia przychodzą zawsze parami. Jedno z nich to rodzic, drugie – maluch, który ma nie więcej niż trzy lata. Co robią? Uczą się czuć muzykę. Jakkolwiek to brzmi, tak właśnie jest. Podczas zajęć prowadzonych przez muzykoterapeutkę i wokalistę jazzową Dominikę Dudek wszyscy uczestnicy rozwijają swoje umiejętności wokalne. Warsztaty prowadzone są według metody opracowanej przez Edwina Gordona w latach 60. minionego stulecia. – *Pierwsze trzy lata życia są kluczowe dla rozwoju dziecka i decydują o jego późniejszej edukacji muzycznej i w ogóle możliwościach w dziedzinie muzyki, jakie będzie miało w dorosłym życiu* – przekonuje ambasadorka tej metody.

Podczas warsztatów, w przeciwieństwie do innych zajęć muzycznych, nie śpiewa się wesołych melodyjek, których zazwyczaj uczy



Zajęcia umuzykalniające według metody Gordona odbywają się w CKD w środy

się dzieci. Śpiewa się natomiast różne dźwięki, frazy, w różnych skalach, improwizuje się, zachęca się dzieci do poszukiwania rytmu. Śpiewają nawet rodzice, często zupełnie

nieumykalnieni. Brak słuchu muzycznego nie jest przeszkodą. Wystarczy umiejętność powtarzania pojedynczych dźwięków. Taka współpraca: rodzic-dziecko jest wartościowa o tyle, że dzieci zawsze starają się naśladować mamę i tatę, a poprzez ich nucenie czują się same zachęcane do śpiewania.

Grupy zajęciowe są kameralne, przez co – jak zapewnia prowadząca – można poczuć się bardzo swobodnie, jeśli nie na pierwszych, to na pewno na kolejnych spotkaniach.

Miejsca dla chętnych są. Jest też wola ze strony Centrum Kultury Dziecka, aby uruchomić kolejny termin spotkań. Po szczegółowe informacje można zwracać się do CKD, pytając o zajęcia muzyczne, tzw. „gordonki”.

Zainteresowanych odsyłamy również na profile: fb/dominikaimuzyka lub fb/domiedukacja. (rk)

Koncertowo

Tuwim wybrał się sam

W ostatnią sobotę października w Miejskim Ośrodku Kultury odbył się koncert zespołu Agnellus „Bal dla ubogich. Tribute to Tuwim”. Wydarzenie miało na celu promocję albumu o tym samym tytule, który stanowi zwieńczenie dwudziestoletniej działalności artystycznej Agnellusa.

Koncert składał się z autorskich kompozycji opartych na tekstach Juliana Tuwima. Były to utwory pochodzące głównie z tomów „Czyhanie na Boga” (1918), „Sokrates tańczący” (1920) i „Biblia cygańska” (1933). Opatrzono je różnorodną muzyką. To nie tylko skromna piosenka poetycka, ale też mieszanka rocka, funky i jazzu. Śpiewającej

Agnieszce Kowalskiej-Owczarek towarzyszył zespół w składzie: Agnieszka Nowak (gitara akustyczna), Tomasz Kowalski (gitara basowa), Daniel Machoś (gitara elektryczna), Mateusz Joachimiak (perkusja). Gościnnie na scenie pojawił się również zgierzanin, puzonista Grzegorz Rogala, który w trakcie koncertu wspominał początki swojej muzycznej i teatralnej działalności w Zgierzu, głównie u boku Teatru Orfa. Podobne wspomnienia snuła wokalistka, która przypominała, że wiele lat temu występowała na tej samej scenie podczas konkursu piosenki poetyckiej w ramach festiwalu „Stachura pozostałym”. Zdobyła wtedy pierwszą nagrodę, po czym Marian Glinkowski zaproponował występ podczas Zgierskich Spotkań Małych Teatrów „Słodkobłąkity”.

Już wtedy, jeszcze pod nazwą Agnes Band, Agnieszka Kowalska-Owczarek i Agnieszka Nowak tworzyły do poezji Juliana Tuwima. Dlatego po wielu latach pracy trudno określić, w jaki sposób dokonały wyboru utworów do wydanego właśnie albumu. – *Nie brałam pod uwagę tekstów poruszających problemy społeczne. O wiele bardziej fascynują mnie melancholijne wiersze o samotności, miłości i wierze. Metafizyczny wymiar poezji mógł stanowić pewien klucz – opowiada Agnieszka Kowalska-Owczarek. – Przecież jednak muszę, że przez lata działalności utwory te zmieniały się muzycznie, dojrzewały w nas i ostateczny wybór właściwie dokonał się sam* – dodaje artystka.

Ci, którzy pojawili się na koncercie, mogli otrzymać promowaną płytę, by dłużej cieszyć się przeżyciami z sobotniego wieczoru. „Bal dla ubogich. Tribute to Tuwim” został wydany pod patronatem Domu Literatury w Łodzi, a koncert współfinansowało Województwo Łódzkie. (mz)



Zespół Agnellus, występując w wielu miejscach w województwie, przypomina i promuje twórczość Juliana Tuwima

Rycerze Ziemi Zgierskiej

Walczyli pod Grunwaldem, brali udział w oblężeniu Malborka, we francuskim Bischwiller prezentowali swoje kostiumy, uzbrojenie i umiejętności podczas „Święta Piszczalki”. Wiedzą nie tylko jak zbroję nosić, ale i jak ją stworzyć. Zgierscy rycerze...

JAKUB NIEDZIELA



Stowarzyszenie „Rycerstwo Ziemi Zgierskiej” zostało zarejestrowane w 2015 roku, wcześniej panowie działali jako grupa nieformalna. Zresztą samo stwierdzenie „panowie” nie jest precyzyjne, bo w pracach stowarzyszenia biorą też udział

kobiety – jeszcze nie przywdziewają hełmów i pancerzy, ale haftują, szyją ubiory, a nawet strzelają z łuków. Jak skrzyknęli się zgierscy rycerze? – *Poznawaliśmy się na imprezach okolicznościowych na terenie miasta, potem członkowie przyprowadzali swoich znajomych. Aktywnie działa też nasz profil na Facebooku – wyjaśnia Wojtek Szadkowski, pomysłodawca stowarzyszenia. – Liczba członków waha się od kilkunastu do kilkudziesięciu.*

Glewie i buzdygany

Rycerza wyróżnia oczywiście szlachetność i waleczność, ale też, bardziej przyziemnie – elementy ubioru i wyposażenia. Gotowe hełmy, naramienniki czy broń białą można kupić, jednak dużo większą satysfakcję (i oszczędności) daje ręczny wyrób rycerskiego ekwipunku. – *Korzystając z własnych warsztatów, jesteśmy już w stanie zrobić wszystkie elementy zbroi – opowiada Robert Ptaszler. – Ja wykonuję kolczugi, Wojtek jest platnierzem. Jego dziełem jest m.in. wiele hełmów, inny kolega specjalizuje się w drewnie.*

Pytanie o koszty wywołuje u zgierskich rycerzy uśmiech. Odpowiadają, że tak jak w przypadku samochodu, można wydać kilkadziesiąt złotych, kilka tysięcy, a nawet kilkadziesiąt, górnej granicy nie ma. Nawet jeśli efektywna zbroja nie jest częścią rekonstruowanego ubioru. Wcielający się w średnio-wiecznych mieszczan powinni mieć odpowiednie buty, do tego białiznę, nogawice, jakis ciuch wierzchni (tunika robocza lub workowate houppele). A to wszystko stworzone z materiałów używanych przez naszych przodków: wełny, jedwabiu, lnu. Wracając do spraw stricte rycerskich, dobrze, aby zbroja wykonana została dla konkretnej osoby – przy dopasowanym sprężeniu łatwiej uniknąć stłuczeń i obtarć podczas walki na miecze. Broń jest nieodłącznym towarzyszem rycerza. Zgierzanie przez lata swojej aktywności korzystali z toporów, buzdyganów (rodzaj broni z metalową głowicą), mieczy krótszych i dłuższych, halabard,

glewii (broń drzewcowa z zaostrowym końcem) oraz z historycznej broni palnej. – *W zależności, jakie to ma upodobania – tłumaczy Daniel Ślemp, kolejny członek „Rycerstwa Ziemi Zgierskiej”. – Niektórzy wolą miecze i tarcze, inni broń dwuręczną, są i amatorzy broni hukowej.*

Zgłębianie tematu

Tworzenie ubiorów czy broni wymaga sporej wiedzy historycznej, bynajmniej nie tej zaczerpniętej z filmów historycznych czy szkolnych podręczników. Zgierscy rycerze zgłębiają opracowania naukowe, książki uniwersyteckie, udzielają się na fachowych forach internetowych. Żartują, że pokazanie się z mieczem inspirowanym „Władcą pierścieni” to niezawodny przepis na to, jak stać się pośmiewiskiem grup rycerskich. Trzeba mieć historyczną wiedzę, ale także niezłą kondycję fizyczną. Samo houppele materiałowe waży 6 kg, a zbroja trzy razy więcej! Udział w pokazowej walce na miecze wymaga wcześniejszych systematycznych treningów. Nieprzypadkowo w siedzibie stowarzyszenia znajdziemy pod ścianą zarówno zestawy broni ćwiczebnej, jak i hantle.

Krzyżacy pokonani

Członkowie stowarzyszenia „Rycerstwo Ziemi Zgierskiej” co roku biorą udział w imprezach plenerowych (w sezonie letnim to 8-10 wyjazdów), w tym w przedsięwzięciu



Członkowie stowarzyszenia „Rycerstwo Ziemi Zgierskiej”



Siedziba zgierskich rycerzy wypełniona jest wojennym ekwipunkiem



Zgierscy rycerze co roku biorą udział w historycznych rekonstrukcjach. Bitwa pod Płowcami, oblężenie Bytowa, bitwa pod Grunwaldem oraz oblężenie Torunia

najślawniejszym – rekonstrukcji bitwy pod Grunwaldem. – *To niepowtarzalne wydarzenie, w którym bierze udział parę tysięcy osób. To spotkanie ze znajomymi, doświadczenie życia obozowego, udział w turniejach i w samej bitwie – mówi Wojciech Szadkowski. – W tym roku wreszcie wyszliśmy do bitwy po polskiej stronie i wygraliśmy (śmiech). Bo we wcześniejszych edycjach byliśmy częścią chorągwi broniącej Wielkiego Mistrza przed Litwinami.*

Zgierzanie uczestniczyli też m.in. w oblężeniu Malborka, bitwie pod Płowcami, a także w wielu turniejach, zarówno w Łódzkiem, jak i na Pomorzu czy Śląsku. W październiku 2019 roku sezon kończyli zamkniętą dla turystów imprezą „Fixuralis Castellus” na zamku w Grodźcu. Nasze miasto reprezentowali też za granicą. W 2016 roku byli jedną z grup rycerskich na „Święcie Piszczalki” we francuskim Bischwiller. Ale spotkać można członków stowarzyszenia na lokalnych imprezach (m.in. „Święto Miasta Zgierza”) oraz w miejskich i gminnych szkołach, gdzie udowadniają uczniom, że lekcje historii nie muszą być nudne. ●

Kontakt z „Rycerstwem Ziemi Zgierskiej”: <https://www.facebook.com/rycerstwozgierz/>

Eko żywność dla zdrowia i środowiska

Ostatnimi czasy głośno jest o ekologicznej lub żywności bio. Czym ona jest, czym się różni od zwykłej i co wpływa na jej cenę? Normalna żywność, którą jemy na co dzień, jest faszerywana mnóstwem chemii, co oczywiście nie wpływa pozytywnie na nasze zdrowie. Rośliny są spryskiwane sztucznymi nawozami, a zwierzęta nie dość, że jedzą tę roślinność, to jeszcze dostają ogromne dawki antybiotyków. W końcu do żywności dodawane są polepszacze smaku, które są tylko niepotrzebną i niezdrową chemią... Takie zabiegi pozwalają wyprodukować jak najwięcej jedzenia jak najniższym kosztem. Jest to na pewno plusem dla naszej kieszeni, ale nie dla środowiska i naszego zdrowia. Pierwsze, co rzuci nam się w oczy przy regale z bio żywnością to jej ceny. Są sporo wyższe od cen zwykłego jedzenia. Dlaczego tak się dzieje? Choćby dlatego, że do produkcji eko żywności potrzeba znacznie więcej czasu, miejsca i pracy, a otrzymuje się mniejsze plony. Zwłaszcza ceny mięsa wydają się bardzo wysokie, jednak nie zapominajmy, że kiedyś mięsa jadło się dużo mniej, właśnie dlatego,



Ekologiczne warzywa i owoce często nie wyglądają tak pięknie, ale pomimo gorszej urody, a przy tym wyższej ceny, są dla nas zdrowsze

że sporo kosztowało. To, co dzisiaj możemy tanio kupić w markecie, ma niewiele wspólnego z mięsem, a mimo to spożywamy tego bardzo dużo. Niskie ceny pseudo mięsa spowodowały wyższą częstotliwość spożywania produktów mięsnych.

Na pewno pozytywnym aspektem eko produktów jest to, że zwierzęta hodowane są w chowie wolno wybiegowym, czyli nie spędzają całego swojego życia w zatłoczonych

klatkach bądź boksach, a na pastwiskach lub wybiegach w przeciwieństwie do większości zwierząt. Takie postępowanie jest zdecydowanie bardziej humanitarne i zgodne z zasadami etycznymi. Dlatego przy kupnie mięsa, jaj i innych produktów zwierzęcych zwracamy uwagę na to, czy pochodzą z chowu wolno wybiegowego.

Ekologiczna żywność jest o wiele lepsza dla środowiska, bo dzięki nieużywaniu sztucznych nawozów i oprysków nie zatrują się gleby. Poza tym dzięki bio produktom szanse na rozwój mają małe gospodarstwa rolne.

A jeśli naprawdę chcemy się zdrowo odżywiać, nie wystarczy nie jeść słodczy i fast food'ów. W eko jedzeniu mamy znacznie więcej wartości odżywczych i witamin, zamiast sztucznych zapychaczy. Dlatego, mimo wyższych cen, warto kupować to, co zdrowsze, bo jest to inwestycja nie tylko w swoje zdrowie, ale też w środowisko. ●

Lilianna Bednarek

Autorka tekstu jest uczennicą SLO im. R.Traugutta

„Iluminacje” w Zgierskiej Galerii Sztuki

Umiejętne operowanie światłem to w malarstwie jedna z najważniejszych wartości. Warto zwrócić na to uwagę podczas zwiedzania wystawy prac krakowskiej artystki Barbary Lis. Autorka, absolwentka Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, zaprezentuje bowiem zgierzanom malarstwo przepełnione wielorakimi nastrojami: od radości do melancholii. A efekty te uzyskane są właśnie dzięki wykorzystaniu różnorodnych barw i gry światła i cienia. Ekspozycja pt. „Iluminacje” zostanie otwarta w Miejskim Ośrodku Kultury 22 listopada o godzinie 18.00. (mz)



Barbara Lis, Iluminacje (2015)

Stach Sulriada

„Stachura pozostałym 2019”

Sobota 16 listopada	Niedziela 17 listopada
<p>16.00 – Spotkanie autorskie z Kasproem Flasz - promocja książki pt. „Brzydki charakter, Pisma”, prowadzenie Piotr Grobliński.</p> <p>17.00 – Turniej Jednego Wierza o nagrodę im. E. Stachury.</p> <p>18.00 – Recital Bogdanowa Nowakowego z towarzyszeniem Marka Głuchanowicza (piano). MOK, Zgierz, Mielczarskiego 1. Wstęp wolny</p>	<p>16.00 – Turniej Piosenek Poetyckich pt. „Jeszcze zdążymy w dtungli kosmosu siebie odnaleźć” o nagrodę im. E. Stachury.</p> <p>18.30 – Tyło Jerzy Flasz, Andrzej Kucaliowski, Piotr Engwert - koncert promujący nową płytę pt. „Dwie dusze”. MOK, Zgierz, Mielczarskiego 1. Wstęp wolny</p>

Partner:

Organizatorzy:

Sponsorzy:

Współpracca:

Patroni medialni:

Proj. Hanna Wilkin

Legenda rocka w Agrafce

Nazwę TSA zna każdy miłośnik cięższych brzmień w naszym kraju. Płyty „Live” (1983), „TSA” (1983) czy „Heavy Metal World” (1984) należą do kanonu rodzimej muzyki rockowej. Zespół powszechnie uważany jest za pioniera heavy metalu nad Wisłą. Połączenie osobowości pięciu muzyków zaowocowało żywiołową muzyką i porywającymi koncertami, jednak i wewnętrznymi tarciami, które powodowały

zmiany składu, a nawet czasowe zawieszenie działalności grupy.

Pod koniec października do klubu Agrafka przyjechał jedyny zespół posługujący się teraz szyldem TSA (TSA Michalski-Niekrasz-Kapłon). Na scenie zobaczyliśmy dwóch muzyków klasycznego składu – Marka Kapłona (perkusja) i Janusza Niekrasza (bas). Dodatkowo wokalistę Damiana Michalskiego, który koncertował już z poprzednim wcieleniem TSA, oraz dwóch nowych gitarzystów: Piotra Lekkiego i Macieja Westera. Był to dopiero drugi z występów „odrodzonego” zespołu. Nic dziwnego, że klub Agrafka wypełnili fani także spoza naszego miasta. Czy pierwszy zgierski koncert TSA spełnił oczekiwania publiczności? Reakcje były jednoznaczne – muzycy „mają papiery na dalsze budowanie marki TSA” (posługując się cytatem z Internetu). O klasie Kapłona i Niekrasza nikogo nie trzeba było przekonywać. Fani zastanawiali się głównie, czy młody wokalista Damian Michalski poradzi sobie ze schedą po Marku

Piekarczyku. Wypadł bardzo dobrze – głos mocny, drapieżny, co ważne, w żaden sposób nieimitujący poprzednika. Kolejnym plusem był odegrany w Zgierzu materiał, obok takich klasyków jak „Alien”, „51” czy „Heavy Metal World” pojawiły się też premierowe utwory! Fani TSA od dawna domagali się od swoich idoli nowych kompozycji (ostatnia płyta ukazała się piętnaście lat temu), brak premierowego materiału był także źródłem konfliktów w samym zespole. Skoro nowy skład nie cierpi na niemoc twórczą i tak dobrze prezentuje się na scenie – miłośnicy rocka z ciekawością śledzić będą kolejne rozdziały historii TSA. Przed zespołem Niekrasza i Kapłona na scenie pojawił się Snakehead. Zespół dobrze znany zgierskiej publiczności umiejętnie rozbudził apetyt publiczności na hardrockowe dźwięki. Słychać było, że gitarzysta Dziki i jego kompani świetnie czują się w warunkach klubowych.

Z czym kojarzy się muzykom TSA nasze miasto, dlaczego nie ulegają muzycznym modom i jak wyglądało życie koncertowe w latach 80. – będzie można przeczytać w grudniowym numerze naszego miesięcznika. (jn)



Pierwszy zgierski koncert TSA. Nowy skład nie rozczarował fanów

LECH BACZYŃSKI

Co za gość

Ożywczy powiew szaleństwa.

Konjo w Zgierzu

Była to już siódma odsłona cyklu spotkań „Co za gość” i jednocześnie najbardziej niekonwencjonalna. Do Miasta Tkaczy przyjechał Paweł „Konjo” Konnak – performer, poeta, współtwórca trójmiejskiej sceny niezależnej. Rocznikowo zaliczający się już do „młodzieży starszej” (skończone 53 lata), jednak posiadający pokłady energii, których mogą pozazdrościć mu urodzeni w XXI wieku. Podczas rozmowy ze zgierską publicznością nie było tematów tabu. Konjo opowiadał m.in. o ekstremalnych happenin-gach formacji artystycznej Totart i kulisach powstawania kultowego programu telewizyjnego Lalamido. Zgromadzeni w sali hostelu „Folkier” wysłuchali serii nie zawsze cenzuralnych anegdot o znanych twórcach artystyczne środowisko Trójmiasta. Przy okazji barwnych opowieści z lat 80. i 90. pojawiło się też kilka niewesołych uwag o rozchodzeniu się dróg osób niegdyś sobie bliskich. Przywołano też wątek lokalny – okazało się, że przed wojną mieszkała w Zgierzu

PIOTR TOŁOCCZKO



Konjo. Performer, poeta, kronikarz sceny alternatywnej

chrzestna matka naszego gościa, wówczas jedna z najbogatszych osób w mieście.

Na prośbę prowadzącego pan Paweł czytał wiersze z najnowszego tomiku „Konkurs wiedzy o duszy”, choć unikał tych najbardziej intymnych. Jak przyznał, łączyłoby się to ze zbyt dużym wzruszeniem. Konjo przez wiele lat kojarzony był z nurtem alternatywnym. Nie przeszkodziło mu to w rozpoczęciu flirtu z kulturą masową. Chętnie opowiadał o współpracy z zespołem „Ich Troje” oraz z wykonawcami muzyki disco polo. Tłumaczył, że tak rozumie wolność i wymykanie się narzuconym konwencjom. Dowodem na nieokiełznaną aktywność gościa był wyświetlany podczas spotkania film „Konjo – 30 lat w kosmosie”. Godzinna opowieść o człowieku, który w latach 80. organizował happeningi w zakładach psychiatrycznych, potem został osobowością telewizyjną, dziś skupia się na wydawaniu kolejnych książek i tomów poetyckich. I wciąż pozostaje sobą, niekonwencjonalnym i szalonym Pawłem „Konjo” Konnakiem. (jn)

(Nie)możliwa podróż w czasie

Kto z nas dziś pamięta lub wie, co to jest kierat? Jak działa wiatrak koźłowy? Co rosło w przydomowych ogródkach sto lat temu? Zapraszamy na niedaleką wędrówkę, która nie tylko sprawi, że przeniesiemy się w inne miejsce, ale również odbędziemy podróż w czasie.



Malowniczości całej zagrodzie dodaje wspaniały zielnik z przepięknymi kwiatami, krzewami, drzewami, ziołami i warzywami

EMILIA ANTOSZ



W Kwiatkówku, około pół kilometra od perły architektury romańskiej – kolegiaty w Tumie, znajduje się skansen „Łęczycka Zagroda Chłopska”. Możemy w nim zobaczyć, jak pod koniec XIX wieku żyli

i pracowali mieszkańcy Ziemi Łęczyckiej. Obiekt usytuowany jest w bardzo charakterystycznym dla swojego wiejskiego charakteru krajobrazie – otaczają go urokliwe pola, a w pobliżu jest staw. W skansenie zrekonstruowano kilka budynków najważniejszych dla mieszkańców XIX wiecznej wsi. Najistotniejsza jest chałupa, którą wzniesiono z gliny i zwieńczono naczółkowym dachem pokrytym słomą. Składa się ona z dwóch pomieszczeń mieszkalnych (izby kuchennej i pokoju) oraz położonej pomiędzy nimi przelotowej sieni. Wnętrze chaty i jej wyposażenie zostało dostosowane do potrzeb dwupokoleniowej rodziny. W tamtych czasach znaczącą rolę ograła izba kuchenna, w której skupiało się życie całej rodziny – tu się gotowało i jadło posiłki, odpoczywało i spało, a nawet przyjmowano sąsiedzkie wizyty.

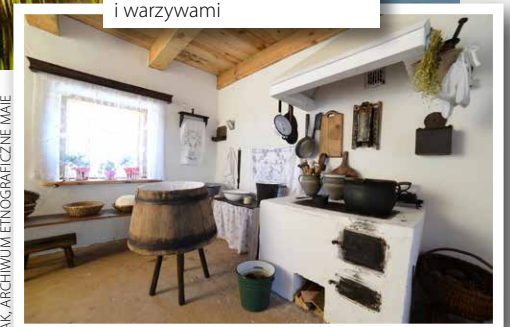
Cuda-wianki z zagrody

W zagrodzie jest wielofunkcyjny budynek inwestorski składający się z obory, stajni i chlewa oraz szopy na torf. W tej ostatniej

umieszczono ekspozycję obrazującą technikę eksploatacji torfu – bardzo ważnego na tym terenie surowca wykorzystywanego ówczesnie jako opał. Całość uzupełnia stodoła z zaprezentowaną w jej wnętrzach wystawą maszyn i narzędzi rolniczych oraz kolekcją pojazdów konnych. Nad całym założeniem wznosi się wiatrak koźłowy, który ma niezwykłą historię. Wybudowany około 1820 roku, dokładnie w miejscu, gdzie znajduje się obecnie, w 1900 roku został przestawiony do wsi Zawada. Tam pracował przez ponad 50 lat, aby później, po następnym półwieczu, wrócić na swoje miejsce. W zagrodzie jest jeszcze olejarnia i kuźnia, w nich odbywają się warsztaty np.: *Jak dawniej na wsi bywało*, *Od ziarna do mąki* i *Sładami dalekiej przyszłości*. Odwiedzający mogą również zobaczyć elementy małej architektury sakralnej, czyli kapliczki, a także piec chlebowy i piec garncarski, piwnicę ziemną, studnię z żurawiem oraz kierat.

Bogata oferta imprez plenerowych

Skansen oprócz stałej ekspozycji i warsztatów oferuje bardzo dużo interesujących wydarzeń plenerowych. Do zagrody warto wybrać się na „Majówkę”, kiedy to po raz pierwszy w sezonie wiosennym odbywają się pokazy ustawiania wiatraka na wiatr, a równolegle trwają prace w kuźni. Wakacje rozpoczynają się od obchodów Nocy Świętojańskiej, w których trakcie uczestnicy zapraszani są do udziału m.in. w warsztatach,



plenerze malarskim, widowisku i począstunku regionalnych smakołyków. Obywają się tu też takie imprezy jak „Kolorowy Kwiatkówek” czy „Igrzyska Gier Dawnych”. Z najmłodszyimi warto wybrać się na organizowany corocznie „Dzień Dziecka”, ponieważ każdego roku organizatorzy proponują inne ciekawe atrakcje. Odbywają się tu również liczne wystawy, warsztaty np. tkackie oraz plenery rzeźbiarskie i malarskie.

Skansen „Łęczycka Zagroda Chłopska” powstał w 2013 roku jako dopełnienie oferty muzealnej Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. „...zapełnia białą plamę na mapie muzeów na wolnym powietrzu w Polsce... Równocześnie stanowi on ważny element tworzący możliwość rozwoju kultury lokalnej w oparciu o tradycję i ma służyć społeczności całego powiatu łęczyckiego” – możemy przeczytać na muzealnej stronie internetowej i trudno się z tym nie zgodzić. Skansen można zwiedzać od wiosny do jesieni. Może warto rozważyć tę niezwykłą i pouczającą niedaleką podróż? ●

Gdy rozum ustępuje sercu

DARIUSZ SPANIALSKI



„Dzieci są tylko dziećmi, dlatego zachowują się jak dzieci” – mówi się powszechnie podczas rozmów o problemach związanych z wychowaniem. Jest to prawda – ważna, choć potoczna, bowiem dziecko przychodzi na świat z wielką zdolnością emocjonalnego przeżywania. Często mówi się o nadwrażliwości, której powodem jest zbyt mały zakres wiedzy. Dlatego – jak pisze Ross Campbell w swojej książce „Sztuka zrozumienia” – dzieci komunikują się ze światem na poziomie emocjonalnym, co oznacza, że poznają świat wyłącznie poprzez uczucia... I jest to wspaniałe! Ale w niektórych przypadkach może być przerażające, szczególnie gdy uświadomimy sobie, jak ogromne ma to znaczenie. Emocjonalna natura dziecka pozwala widzieć świat

określany przez postawy i zachowania rodziców oraz środowiska. To daje mu podstawę tworzenia wizji świata – swojego świata, często pełnego lęku. Tak się dzieje w przypadku, gdy dziecko jest narażone na nieustanne akty niezadowolenia, negacji albo po prostu agresywnego zachowania rodziców. Wytwarza się u niego wówczas brzemienne w dalszym życiu lękliwość, która – jak przekonuje Cambell – negatywnie wpływa na mowę, zachowanie, zdolność porozumiewania się z otoczeniem i uczenia się.

Innym niebezpieczeństwem czyhającym na dzieci ze strony rodziców jest dość powszechne mniemanie, iż powinni oni zaferować swoim pociechom niemal wszystko, żeby zabezpieczyć im swobodny rozwój. Zapomina się jednak o tym, że w ramach troski o przyszłość dziecka, trzeba wykreślać mu wyraźne granice. Martina Leibovici-Mühlberger w wywiadzie zamieszczonym w Süddeutsche Zeitung powiedziała, że gdy dzieci nie znają granic

tego, nie wiedzą, co im wolno, a czego nie wolno, nie potrafią wykształcić w sobie odpowiedniej koncentracji, nie potrafią kontrolować impulsów ani z wytrwałością dążyć do celów; nie rozumieją, że czasem trzeba się ograniczyć albo odłożyć na bok własne potrzeby. Myślę, że dokładnie tu leży problem; że przed tym drży serce niejednego rodzica, który daje dziecku wszystko... a w pewnym momencie i tak dostrzeże swój błąd i mówi dorosłemu już dziecku, że powinien wreszcie stanąć na własnych nogach. Ten zaś, paradoksalnie, traci w takim momencie grunt pod nogami, a swoją bezradność obraca w bunt przeciw rodzicom, oskarżając ich o brak serca. Trochę w tym prawdy... za dużo serca włożyli wtedy, kiedy trzeba było eksploatować rozum. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy

LimerAsy



Pewien malarz co uwielbiał róż
Obraz zrobił – „Idzie jesień już”
A że jesień się z różowym nie kojarzy
Namalował więc różowych dwóch kolarzy
Bo kolarze się skojarzą a nóż



Oleksiewicz

narysowała: asia
napisał: wojtek

Teflon – śliska sprawa

„Teflon jest wszędzie” – brzmi slogan reklamowy producenta. Ale na pewno nie powinno go być we krwi 98 procent Amerykanów ani w ciałach fok obrączkowanych żyjących w Arktyce, ani u niedźwiedzi polarnych.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Teflonem oraz pokrewnymi mu związkami perfluorowanymi (PFC) pokrywa się patelnie, garnki, żelazka. To wie każdy. Ale substancje te znajdziemy też w pudełkach do pizzy, myszach komputerowych, kosmetykach, środkach plamoodpornych, ubraniach (jak wodoodporny Gore-Tex), dywanach, kuchenkach czy blachach do pieczenia. Jednym z groźniejszych dla środowiska związków PFC jest kwas perfluorooctanowy (PFOA). Nic nie jest w stanie go rozłożyć – ani światło słoneczne, ani kwas żołądkowy. Liczni naukowcy uważają go za substancję powodującą wady wrodzone, zaburzenia rozwojowe i hormonalne, a nawet podwyższony poziom cholesterolu. Amerykańska Agencja Środowiska (EPA) zaliczyła go do potencjalnych kancerogenów.

Zabójca kanarków i szczurów

„Niewinna” powłoka teflonowa na naszych patelniach potrafi zabić kanarka. Układ oddechowy tych ptaków nie radzi sobie z oparami unoszącymi się z podgrzanych do wysokiej temperatury kuchennych sprzętów. W płucach kanarka dochodzi do krwotoku. Syndrom ten znany jest od 40 lat jako toksykoza teflonowa. Na terenie Kanady i Wielkiej Brytanii odnotowano kilka incydentów masowego padania ptaków w pobliżu fabryk produkujących nieprzywieralne powłoki. Szukając odpowiedzi na pytanie, czy ludziom również szkodzią te opary, przeprowadzono doświadczenia na mniej wrażliwych zwierzętach. Za każdym razem patelnia podgrzana do 420 stopni Celsjusza zabijała grupę szczurów i za każdym razem trwała to od czterech do ośmiu godzin.

Producenci nieprzywieralnych powłok twierdzą, że do rozkładu termicznego dochodzi w temperaturze od 200 do 290 stopni Celsjusza, a trujące opary zaczynają się wydzielać dopiero powyżej 360 stopni. „Do tego miejsca ich informacje zgadzają się z tym, czego dowiodły niezależne badania – piszą Rick Smith i Bruce Lourie w swej książce pt. „Mordercza gumowa kaczka”. „Dalej producenci twierdzą jednak, że podobne temperatury nie są raczej osiągalne w normalnych domowych warunkach kuchennych. I tu już ich opinia wyraźnie kłóci się z tym, co ustalili naukowcy”. Badania wykonane na zlecenie organizacji Environmental Working Group wykazały, że w niecałe pięć minut patelnia potrafi rozgrzać się do 370 stopni, i to na zwykłej kuchence



Takie patelnie pokryte teflonem są w większości domostw. Warto przemyśleć, czy z nich korzystać

elektrycznej działającej z najwyższą mocą. Nieprzywieralna blacha w piekarniku, na którą skapuje tłuszcz podczas pieczenia, jest w stanie rozgrzać się do ponad 500 stopni Celsjusza. Przy takich temperaturach następuje dekompozycja powłoki teflonowej i uwalniają się szkodliwe gazy – jak perfluoroizobutylen (PFIB) blisko spokrewniony z fosgenem, gazem paraliżującym stosowanym podczas drugiej wojny światowej.

Skandal w mieście z teflonu

Bruce Lourie zabiera czytelnika w podróż do miejscowości z Teflonu – Parkersburga. W jego okolicy działają zakłady chemiczne wytwarzające związek typu teflon. Gleba i woda są tam skażone związkami PFOA. Na początku XXI wieku doszło do jednego z największych procesów i pozwów zbiorowych – skandalu rodem z filmu „Erin Brockovich”. Mieszkańcy Parkersburga cierpią na nowotwory, wady wrodzone, autyzm, astmę, do tego okazało się, że koncern ukrywał wyniki badań z 1981 roku, potwierdzające, że u dzieci pracowników mających kontakt z PFOA zdarzają się wady wrodzone. Proces zakończył się ugodą w 2005 roku. Producent został ukarany grzywną w wysokości 16,5 mln dolarów – najwyższą, jaką kiedykolwiek udało się wywalczyć EPA. Koszty sądowe i prawnicze pokryte całkowicie przez koncern przekroczyły 22 mln dolarów. Firma

została zobowiązana do wdrożenia wartego 71 mln dolarów programu zdrowotno-edukacyjnego i zbudowania oczyszczalni wody za 15 mln dolarów. Jednak najważniejszym i zarazem nowatorskim warunkiem ugody było powołanie i sfinansowanie pracy zespołu naukowego złożonego z najwybitniejszych epidemiologów świata, którzy mieli ustalić, czy istnieje związek chorobyami mieszkańców Parkersburga a obecnością PFOA w wodzie i czy substancja ta jest szkodliwa dla zdrowia. Uznano to za najbardziej kompleksowe środowiskowe badanie toksykologiczne w historii epidemiologii. Odórne programy badawcze dotyczyły jedenastu kwestii medycznych – od zaburzeń hormonalnych i układu odpornościowego, przez choroby wątroby i uszkodzenia płodu, po geograficzne schematy występowania raka. Koncern zgodził się też na odszkodowania, jeśli badania dowiodą związku PFOA z chorobami mieszkańców. Podsumowując koszty, dochodzi się do sumy blisko 350 mln dolarów – jednej z najwyższych uzyskanych w procesach o zanieczyszczenie środowiska. Jednak trzeba dodać, że to zaledwie jedna dziesiąta rocznego zysku netto firmy.

Od wielu lat konsument ma do dyspozycji inne rozwiązania niż teflon. Kupując patelnię czy garnki, warto wybierać ceramiczne, stalowe, żeliwne lub te oznakowane „bez PFOA”.

A kogo dziś obchodzi Dziki Zachód?

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



To było dwa lata temu. Hotelik nad jeziorem Tahoe w Nowadzie. Przed wymeldowaniem zapytałem w recepcji, jak dojechać do Panderosy – miejsca, gdzie kręcono Bonanzę. W odpowiedzi usłyszałem, że to miejsce jest już zamknięte. Nie odpuszczając, zapytałem, dlaczego, a recepcjonistka mi na to: – Popatrz na nas: na siebie, na mnie. Kogo dzisiaj Bonanza obchodzi?



ARCHIWUM BD CŁAPOWIE

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Bezkresne równiny, gdzie zapomnieć można o upływającym czasie i wielka rzeka Missouri, nad którą oczyma wyobraźni widzimy rozbite wigwamy Indian. Wspaniałe rytmy muzyki country w radio i informacja, że wjeżdżamy na teren rezerwatu: na ziemię Siuksów, Dakotów, Lakota i innych spokrewnionych plemion. Czas się cofa. Dziki Zachód wiecznie żywy!

Bad Lands – Złe Ziemie nie były przyjazne dla mieszkańców, ale najbardziej tragiczny epizod na tym terenie rozegrał się w Wounded Knee 29 grudnia 1890 roku. 7. Pułku Kawalerii USA dokonał tutaj masakry Indian, w większości kobiet i dzieci. Jesteśmy tutaj po raz drugi. Podobnie jak kiedyś, przy parkingu przywołują nas miejscowe kobiety, oferując swoje wyroby, przeważnie łapacze snów. Kupujemy, nie targując się zbyt długo. Potem jeszcze rozmowa i jakieś wspólne zdjęcie. W pewien sposób

nad wszystkim spoczywa ciężar wydarzeń sprzed prawie 130 lat. Idąc na cmentarz, wchodzimy do budynku, w którym kiedyś mieściło się coś w rodzaju małego muzeum. A tu widok straszny: wszystko zaniedbane, porozrzucane resztki ekspozycji. Na cmentarzu natomiast niewiele się zmieniło. Widac ślady kilku nowych pochówków. W centralnej części znajduje się zbiorowa mogiła, nad którą góruje pomnik poświęcony pomordowanym ofiarom.

W cieniu Siedzącego Byka i Crazy Horse'a

Gnamy setki kilometrów na północny zachód, do Montany. Tutaj, nad rzeką Little Big Horn, również doszło do krwawego spotkania Indian ze sławnym 7. Pułkiem Kawalerii USA. W tym przypadku historia potoczyła się jednak inaczej. W tej bitwie siły były raczej wyrównane. Biali trafili na wytrawnych wojowników pod wodzą



Siedzącego Byka i słynnego Crazy Horse'a. Ponieśli spektakularną klęskę. Być może było to przyczynkiem do odwetu w Wounded Knee?

Kiedy już mieliśmy wyjechać, niespodziewanie podszedł do mnie jeden rangersów parku. – Jesteś z Polski – oznajmił pytającym tonem – więc może zainteresuje cię historia dwóch Polaków biorących udział w bitwie? Za chwilę podał mi opis wydarzeń z ich udziałem. Dowiedziałem się, że walczyli i przeżyli.

Hołd dla Dzikiego Billa

Do Deadwood trafiliśmy ponownie po 16 latach. Dawniej była to spokojna, klimatyczna miejscina. Teraz naszym oczom ukazało się mnóstwo hoteli i kasyn. Trochę jak w Las Vegas. Na głównej ulicy wchodzimy do dwóch saloonów nr 10. Tak, to nie pomyłka. Ale który jest autentyczny? Może to ten, gdzie nad drzwiami stoi krzesło z powieszonym pasem, na którym zastrzelony został James Butler Hickok zwany Dzikim Billem?

Następnego dnia ruszamy na miejscowy cmentarz, gdzie składamy hołd Dzikieju Billowi i jego ukochanej Calamity Jane. Idąc dalej, na szczyt wzgórza, docieramy do wspaniałego grobowca Seta Bulloka. Ten mniej znany mieszkaniec zasłużył się miastu jako szeryf, który wprowadził je na drogę praworządności. Na pomniku leżą drobne prezenty przynieszone przez

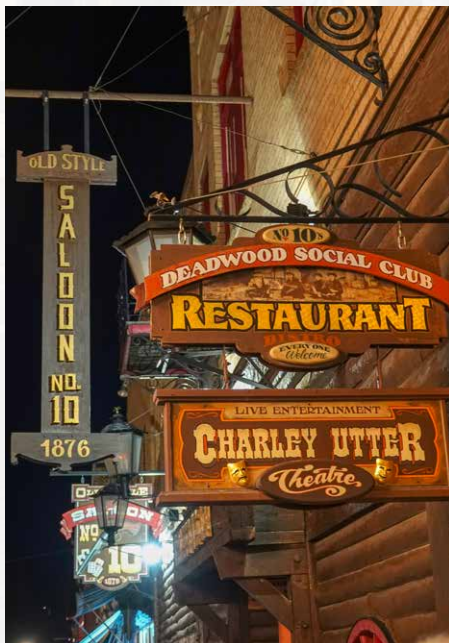
odwiedzających: drobniaki, plastikowa gwiazda szeryfa, jakieś zdjęcie... My zostawiamy pamiętkę z Polski.

Dolina i miasto, bez których nie byłoby wielu westernów

A gdyby nawet powstały, na pewno nie byłyby takie same. Monument Valley to niezwykle formy skalne w przepięknych kolorach rozsiane na terenie największego rezerwatu Indian, na ziemiach należących do Navajo. Było trudno, ale znaleźliśmy nocleg. I to jaki! W wiosce Indian w otoczeniu kolorowych skał. Jest tak pięknie, że po porannej przejażdżce wprost nie chce się stąd wyjeżdżać. A ruszyć się trzeba.

Kolejne miejsce, do którego docieramy to Tombstone powstałe w epoce gorączki srebra. Być może zniknęłoby z map Ameryki, gdyby nie najslawniejszy pojedynek rewolwerowców. 28 października 1881 roku Wyatt Earp i jego dwaj bracia oraz Doc Holliday zmierzli się z bandą braci Clantonów, rabusiów bydła. Strzelanina znana jako pojedynek w Corrolo O.K. przeszła na zawsze do historii, przyciągając do miasta setki turystów dziennie. To miejsce przeszło nasze oczekiwania. Wśród autentycznych budowli krąży ludzie ubrani w stroje z epoki. Łatwo tutaj rozpoznać braci Earp i Doc Hollidaya. Pojawiają się również ogromne postacie Clantonów. Po ulicach jeżdżą dylizanse.

Przed wyjazdem został nam jeszcze ważny zakup. Przecież nie ruszymy się z Dzikięgo Zachodu bez coltów i pasów! Z pasami nie było problemu. Trafiliśmy na doświadczonego sprzedawcę, który spytał o rozmiar oraz o to, czy jestem prawo, czy leworęczny. Poinstruiował też, jak nosić pas. A colt? Ten nabyłem wcześniej w jednym ze sklepików u starszej pani. Leżał sobie w gablocie. Dowiedziałem się, że korzystał z niego Wyatt Earp. Tak, nasz Wyap Earp! Nie ważne, czy to prawda. Najważniejsze, że to gnat z samego Tombstone. ●



Filozofia śmieci

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Dobrze wiemy, że zalegające tony śmieci stanowią niebezpieczną bombę ekologiczną. Budzą też coraz większą dezaprobatę, gdy spotykamy je w lasach, na ulicach lub kłatkach schodowych.

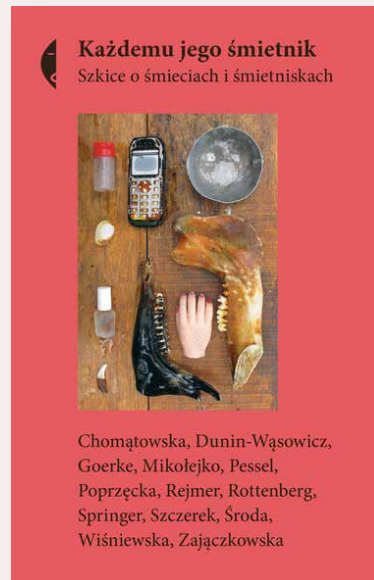
Ciekawych rzeczy na ich temat możemy dowiedzieć się z książki zatytułowanej „Każdemu jego śmietnik”. Czytam, że zbieracze w kolorowych kurtkach, szmacianych rękawiczkach i wyposażeni w metalowe haki niezbędne do penetrowania składowisk odpadów, powiadają, że w śmieciach nie ma metafizyki. Faktycznie, trudno byłoby usiąść filozofowi w górach cuchnących brudów i snuć refleksję o istocie i przyczynach tego wszystkiego, co istnieje na świecie. Z książki dowiemy się, że jest duża różnica między składowiskami i wysypiskami śmieci. Mianowicie, gdzie wszelkie brudy gromadzone są zgodnie z prawem i w wyznaczonych oficjalnie miejscach powinniśmy mówić o składowiskach. A zatem wysypiska są tam, gdzie magazynuje się je w sposób nielegalny. Zmiana terminologii dokonuje się również w określaniu śmietników, zarówno tych stojących między blokami, jak i przy domkach jednorodzinnych. Coraz częściej wyrzucamy śmieci do kolorowych altanek. Któż bowiem chodzi do śmietników? Przykuwają naszą uwagę materiałem, z którego są wykonane. Lśniące cegła klinkierowa, solidne zamki i duże kłódki, mosiężne kraty w niczym nie przypominają już brzydkich przybłokowych śmietników sprzed dwudziestu lat. Jest zaskakujące, że te nowoczesne altanki są skrupulatnie chronione na niestrawionych osiedlach. Bywa, że są wyposażone w nadzwyczaj czujne alarmy.

Powracamy na wysypisko śmieci. Jeden z właścicieli dobrze prosperującej firmy zajmującej się odbiorem i segregacją odpadków dostrzeża w nich coś ważnego o człowieku. W rzeczy samej, dowiemy się, co dany człowiek zjada na obiad i co pije. Bez trudu rozszyfrujemy, jakie prowadzi życie seksualne i czy ma

z nim problemy. Poznamy zainteresowania, lektury, a nawet dolegliwe choroby. Jest zatem w pełni zrozumiałe, że wyspecjalizowani pracownicy składowisk zobowiązani są do zachowywania tajemnicy zawodowej. Wspomniany właściciel dodaje, że w śmieciach ukryte są dzieje ludzkości i naszej cywilizacji. Przy czym, warto podkreślić, że rzecz nie dotyczy tylko odległych kultur i epok. Dotyczy nas samych. Rozumiemy teraz, dlaczego od wielu już lat rozwija się wyspecjalizowana nauka zajmująca się tylko odpadami. Mowa o garbologii, która dała o sobie znać w latach siedemdziesiątych minionego wieku. Garbolodzy na początku zajmowali się tempem rozkładania

się odpadów. Dziś mają do dyspozycji potężne finanse i narzędzia. Nie brak bowiem konferencji naukowych i poważnych publikacji poświęconych śmieciom i ich utylizacji. Trzeba też nam wiedzieć, że kwestia wszelkich nieczystości nie jest też obca etykom. Snują oni dywagacje, w jakim stopniu szerzący się konsumpcjonizm ma wpływ na rosące składowiska śmieci. Zachodzą w głowę, jak przekonać ludzi, aby chronili piękną jeszcze planetę, która być może stanie się jednym wiel-

kim śmietnikiem. W sukurs etykom przychodzą artyści, którzy potrafią ze śmieci wykonać intrygujące rzeźby i zmuszające do refleksji obrazy. Czytam, że nie brak też wystaw prezentujących wygrzebane przez archeologów odpadki. Jeden z autorów omawianego opracowania powiada, że w śmieciach jest coś intymnego. Być może. Mnie zaś nasuwa się jedna ważna myśl. Owszem, grzebiąc w śmieciach, możemy się sporo dowiedzieć o czasach odległych i naszej cywilizacji. Osobiście wolałbym jednak poznać człowieka, bez zagładania do jego przepięknej i kunsztownej altanki. ●



Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.

Kalendarium wydarzeń

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

12 LISTOPADA (WTOREK)

- ◆ **godz. 09.00 „Zostań bohaterem” – warsztaty edukacyjno-literackie dla młodzieży**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 10.00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa powiatu**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

13 LISTOPADA (ŚRODA)

- **godz. 10.00 Żywa Flaga z udziałem dzieci i młodzieży**

Plac Jana Pawła II
(organizator: Szkoła Podstawowa nr 8)

- ▲ **godz. 10.00 IMS – półfinał wojewódzki (piłka ręczna dziewcząt i chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 19.00 - Stand - up Karol Kopiec**
Bilety 25 zł w przedsprzedaży i 35 zł w dniu występu
Klub AgRaFka, ul. Mielczarskiego 1

14 LISTOPADA (CZWARTEK)

- **godz. 09.30 „Jaki znak twój?” – warsztaty edukacyjne dla najmłodszych**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 IMS – mistrzostwa Zgierza (unihokej dziewcząt i chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 11.00 „Świat olbrzymich dinozaurów” – zajęcia edukacyjno-literackie dla najmłodszych**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ◆ **godz. 17.00LV Zgierskie Spotkania Muzealne „Operacja Łódzka w Zgierzu i na ziemi zgierskiej w 1914 roku. Ślady I wojny światowej” – wykład Adama Zamojskiego.**

Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21

15 LISTOPADA (PIĄTEK)

- **godz. 9.30 „Jaki znak twój?” – warsztaty edukacyjne dla najmłodszych**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 LICEALIADA – finał wojewódzki (piłka ręczna dziewcząt i chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- ◆ **godz. 17.00 Artystyczna Kuźnia – „Zimowy las w słoiku”**

koszt: 50 zł/osoba (w tym materiały)
Prowadząca: Małgorzata Gryńska (ArtAkcja)
Zapisy od 30.10, tel. 509 719 665 lub osobiście
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

- ◆ **godz. 17.00 Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata**

Kuchnia Bałkańska – jedzenie na patyku
40 zł/zajęcia

Prowadząca: Anna Maksymowicz
Zapisy od 30.10
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

16 LISTOPADA (SOBOTA) – 17 LISTOPADA (NIEDZIELA)

- **Festiwal poetycko - muzyczny „Stachura pozostajemy”.**

Sobota

- **godz. 16.00 Spotkanie autorskie z Kacprem Plusą - promocja książki pt. „Brzydki charakter. Pisma”**

Prowadzenie: Piotr Grobliński

- **godz. 17.00 Konkurs Jednego Wiersza o nagrodę im. E. Stachury**

- **godz. 18.00 Recital Bogusława Nowickiego z towarzyszeniem Marka Stefankiewicza (piano)**

Niedziela

- **godz. 16.00 Konkurs Piosenki Poetyckiej „Jeszcze zdążymy w dżungli kosmosu siebie odnaleźć” o nagrodę im. E. Stachury.**

- **godz. 18.30 Trio Jerzy Filar, Andrzej Kwiatkowski, Piotr Engwert – koncert promujący nową płytę „Dwie dusze”**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

16 LISTOPADA (SOBOTA)

- ◆ **godz. 10.00 Spacer historyczny śladami I wojny światowej**

Zbiórka na przystanku Tuwima/Staffa

- ▲ **godz.11.00 Boruta – RAP Radomsko (piłka nożna)**

- ▲ **godz.14.00 Boruta – Polonia Piotrków Tryb. (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 16.30 Koncert Reformacyjny „Pieśni(od nowa”**

Ewangelicki Kościół Opatrzności Bożej w Zgierzu

ul. Spacerowa 2
(organizator: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Zgierzu Ewangelicki Chór „Concordia” ze Zgierza)

- **godz. 17.00 XX Aukcja Dzieł Sztuki**

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: Stowarzyszenie Hospicjum im. Jana Pawła II w Zgierzu)

17 LISTOPADA (NIEDZIELA)

- ▲ **godz. 9.00 TG Sokół – AGROSAD KS II Zduńska Wola (tenis stołowy)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK
Wstęp wolny

- **godz. 16.00 Bajkobranie, spektakl „Calineczka” w wyk. Teatru Barnaby**

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

18 LISTOPADA (PONIEDZIAŁEK)

- ▲ **godz. 10.00 LICEALIADA – mistrzostwa powiatu (piłka ręczna dziewcząt)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 12.00 Seans dla koneserów**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

- ◆ **godz. 16.30-19.30 II cykl Koła ceramicznego – „Formy gipsowe oraz masa lejna”**

prowadzący: Wojciech Walczak zapisy od 7 października, tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

19 LISTOPADA (WTOREK)

- ▲ **godz. 10.00 LICEALIADA – mistrzostwa powiatu (piłka ręczna chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 17.00 „Podróż” – wieczór z poezją Zbigniewa Herberta w interpretacji Włodzimierza Galickiego**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

20 LISTOPADA (ŚRODA)

- ▲ **godz. 10.00 LICEALIADA – mistrzostwa powiatu (piłka ręczna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- ◆ **godz. 10.00 Każde dziecko ma prawo do dzieciństwa – przegląd praw dziecka, inicjatywa z okazji 30-lecia uchwalenia Konwencji Praw Dziecka**

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu, ul. 3 Maja 46
(organizator: Miejskie Przedszkole nr 2)

- **godz. 17.00 „Dąbrowka Kalmana Kaleki – miejsce, którego nie było?”**

LV Zgierskie Spotkania Muzealne
premiery e-booka książki Jehudy Elberga
Muzeum Miasta Zgierza ul. gen. J. H. Dąbrowskiego 21
(organizator: MMZ)

21 LISTOPADA (CZWARTEK)

- **godz. 9.30 Spotkanie autorskie z Barbarą Kaszyńską, autorką książki dla dzieci**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz.10.00 IMS – mistrzostwa powiatu (unihokej chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 17.00 „Zostań bohaterem” – warsztaty edukacyjno-literackie dla młodzieży**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 IMS – mistrzostwa powiatu (unihokej dziewcząt)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

22 LISTOPADA (PIĄTEK)

- ◆ **godz. 9.00 „Zostań bohaterem” – warsztaty edukacyjno-literackie dla młodzieży**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 IMS – mistrzostwa powiatu (unihokej dziewcząt)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 18.00 Wernisaż wystawy malarstwa Barbary Lis „Iluminacje”**

Zgierska Galeria Sztuki
Wstęp wolny
Wystawa czynna do 20.12.2019 (pn.-pt. w godz. 8.00 – 19.00)

- **godz. 20.00 Koncert zespołu Kirszenbaum**

Bilety 20 zł
Klub AgRaFka, ul. Mielczarskiego 1

23 LISTOPADA (SOBOTA)

- ▲ **godz. 09.00 XIII Amatorskie Mistrzostwa Województwa Łódzkiego w Pływaniu „Family Cup”**

Pływalnia MOSiR Zgierz ul. Leśmiana 1
(organizator: MDK Zgierz)

- ▲ **godz. 9.00 Turniej halowej piłki nożnej BORUTA 2011**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 17.00 Spektakl teatralny pt. „Cisza”, grupa teatralna „Ponadczasowi bez granic” z Domu Kultury „502”**

Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

24 LISTOPADA (NIEDZIELA)

- ▲ **godz. 9.00 Turniej halowej piłki nożnej BORUTA 2013**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

- **godz. 11.00 Hulajdusza – warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6. miesiąca życia**

Cena: 40zł/dziecko
zapisy i informacje pod nr tel. 660 275 402
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

25 LISTOPADA (PONIEDZIAŁEK)

- **godz. 9.00 „Mały Miś – pluszowy miś” – zajęcia literacko-plastyczne dla najmłodszych**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 10.00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza (piłka ręczna dziewcząt)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- ◆ **godz. 16.30-19.30 II cykl Koła ceramicznego – „Formy gipsowe oraz masa lejna”**

prowadzący: Wojciech Walczak zapisy od 7 października, tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

26 LISTOPADA (WTOREK)

- ◆ **godz. 9.00 „Zostań bohaterem” – warsztaty edukacyjno-literackie dla młodzieży**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 10.00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza (piłka ręczna chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

27 LISTOPADA (ŚRODA)

- **godz. 10.00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa powiatu (piłka ręczna dziewcząt)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- ◆ **godz. 17.00 „Zakładowe opowieści” finał projektu – premiera filmu i książki o pracownikach zgierskich zakładów przemysłowych**

Muzeum Miasta Zgierza ul. gen. J. H. Dąbrowskiego 21
(organizator: MMZ)

- ◆ **godz. 19.00 Koncert z cyklu „W dobrym tonie” - Łukasz Górczyca i Dan de Vita**

Bilety 20/30 zł
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

28 LISTOPADA (CZWARTEK)

- **godz. 9.00 „Andrzejkowe czary-mary” – zajęcia edukacyjne dla dzieci**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ◆ **godz. 9.30 „Zostań bohaterem” – warsztaty edukacyjno-literackie dla młodzieży**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 10.00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa powiatu (piłka ręczna chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

29 LISTOPADA (PIĄTEK)

- **godz. 9.00 „Przygody pewnej czarownicy” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

30 LISTOPADA (SOBOTA)

- **godz. 13.00 Bajkowy Bal – impreza dla najmłodszych organizowana przez Stowarzyszenie Kameleon**

Młodzieżowy Dom Kultury w Zgierzu, ul. Długa 42

- ▲ **godz. 8.30 X Memoriał im. Macieja Kozłowskiego (turniej piłkarski)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MKP Boruta Zgierz)

1 GRUDNIA (NIEDZIELA)

- **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)



Mediacje dla przedsiębiorców i mieszkańców!

ZGIERSKIE CENTRUM OBSŁUGI PRZEDSIĘBIORCÓW

ZAPRASZA

27.11.2019 r. / godz. 13:00-15:00
ul. Długa 29a

NA KONSULTACJE Z MEDIATOREM, RADCA PRAWNYM
Wojewódzkiego Centrum Arbitrażu i Mediacji
- Prezesem Andrzejem Misiakiem

Zapraszamy!
udział bezpłatny



● **godz. 16.00 Bajkobranie – spektakl „Niesamowite przygody Ruperta Greena” w wykonaniu Teatru Trip**

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

2 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK)

◆ **godz. 9.30 „Zostań bohaterem” – warsztaty edukacyjno-literackie dla młodzieży**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

■ **godz. 12.00 Seans dla koneserów**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

4 GRUDNIA (ŚRODA)

◆ **godz. 17.00 „Jan Świercz – burmistrz dwudziestolecia”**

100. rocznica zaprzysiężenia
Muzeum Miasta Zgierz ul gen. J. H. Dąbrowskiego 21
(organizator: MMZ)

5 GRUDNIA (CZWARTEK)

◆ **godz. 8.30 „Zostań bohaterem” – warsztaty edukacyjno-literackie dla młodzieży**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

◆ **godz. 17.00 „Jerzy Grzywacz wychodzenie z chaosu. Jubileusz 50-lecia pracy twórczej” – wernisaż wystawy**

Muzeum Miasta Zgierz ul gen. J. H. Dąbrowskiego 21
(organizator: MMZ)

6 GRUDNIA (PIĄTEK)

◆ **godz. 17.00 Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata: Polskie Boże Narodzenie – Mikołaje z różnych stron świata**

40 zł/zajęcia
Prowadząca: Anna Maksymowicz

Zapisy od 22.11
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

7 GRUDNIA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna – „Tradycje bożonarodzeniowe” – warsztaty kulinarne**

Prowadząca: Anna Maksymowicz
Cena: 50 zł/rodzina do 3 os. + 20 zł każda kolejna osoba

Zapisy od 18.11
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna „Zimowy las w słoiku” – warsztaty florystyczne**

Prowadząca: Małgorzata Cyrańska
Cena: 50 zł/ maksymalnie 3 os. zespół rodzinny

Zapisy od 18.11
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

8 GRUDNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 10.00 - Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

● **godz. 11.00 Hulajdusza – warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6. miesiąca życia**

Cena: 40zł/dziecko
Zapisy i informacje pod nr tel. 660 275 402
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

9 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK)

◆ **godz. 12.30 „Zostań bohaterem” – warsztaty edukacyjno-literackie dla młodzieży**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

■ **godz. 17.00 Koncert z cyklu „Podwieczorek z gwiazdą”. Wystąpią Janusz Tyłman i Czesław Mąjewski - „Śpiewające fortepiany”**

Prowadzenie: Leszek Bonar
Zespół Szkół i Placówek Zawodowych, Zgierz, ul. 3 Maja 46
Bezpłatne zaproszenia do odbioru w MOK (Mielczarskiego 1) od 25.11.19 r.
(organizator: MOK)

10 GRUDNIA (WTOREK)

■ **godz. 17.00 „Muzyka jest Kobietą” – koncert w wykonaniu Anety Józwiak i Wioletty Cywińskiej**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

12 GRUDNIA (CZWARTEK)

■ **godz. 17.00 „Wiktor Wołkow – Fotografie” wernisaż wystawy**

Muzeum Miasta Zgierz ul gen. J. H. Dąbrowskiego 21
(organizator: MMZ)

13 GRUDNIA (PIĄTEK)

◆ **godz. 10.00 Pokonkursowy wernisaż Szopek Bożonarodzeniowych – prace uczniów zgierskich szkół podstawowych**

Zgierska Galeria Sztuki
Wstęp wolny

Wystawa czynna do 07.01.20 r. (pn.-pt. 8.00 – 19.00)
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

◆ **godz. 17.00 Artystyczna Kuźnia „Ozdoby świąteczne z nutą ludowości”**

Koszt: 50 zł/osoba (w tym materiały)
Prowadząca: Małgorzata Cyrańska (ArtAkcja)
Zapisy od 4 grudnia, tel. 509 719 665 lub osobiście
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

15 GRUDNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

● **godz. 15.00 VIII Kuźniowe Mikołajki Dzieciowe**

Klub AgRafka, ul. Mielczarskiego 1
● **godz. 17.00 Bajkobranie, spektakl „Jak Mikołaj urwał się z choinki” w wykonaniu Teatru Trójkąt**
Sala WODN (dawne Kolegium Nauczycielskie), ul. 3 Maja 46
(organizator: CKD)

UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Terapii Wzroku B. Stańczyk, Żytnia 86
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31

- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „ItaloOptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22 c
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45

- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwińskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „TrafiKa”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22 c
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



RENAULT
Passion for life

Zasady są proste
**Uprzedź zimą,
nim zaskoczy**

| Serwis



Bez wątpienia #NowySerwisRenault

[renault.pl](https://www.renault.pl)



Przygotuj swój samochód na sezon:

- **kompletne koła zimowe**
- **roczne ubezpieczenie opon i felg**
- **rezerwacja online**

Oferta ważna od 1.10.2019 do 29.02.2020 r. lub do wyczerpania zapasów w tym terminie.
Lista partnerów dostępna na [servis.renault.pl](https://www.servis.renault.pl).
Więcej szczegółów w Autoryzowanych Serwisach Renault lub na [servis.renault.pl](https://www.servis.renault.pl).

JASZPOL 30 LAT
Z WAMI

Zgierz, ul. Łódzka 28
Łódź, ul. Brukowa 2
Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

www.jaszpol.pl

/Jaszpol